Jeździec i hodowca



Nr. 25

1936

Jeździec i hodowca

25

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XV. WARSZAWA, 1 WRZEŚNIA 1936 R.

TREŚĆ Nr. 25:



NEON (Highborn II — Whittlesford po Stedfast) og. c.-gn. ur. 1934 r. w st. A. ks. Czartoryskiego, własność st. „Krasne", pierwszy potomek Highborna II w Polsce.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Inż. Jan Grabowski

Potrzeba zorganizowania Instytutu badań i parę przykładów badań

(Dokończenie)

Spostrzeżenia o stopniowem powiększaniu się wzrostu koni Lipping ujmuje w szeregu pomiarów linij ich ciała, dokonywanych siedmiokrotnie, co sześć miesięcy, od urodzenia do wieku trzyletniego.

Całość tych obserwacyj przedstawia następująca tablica pomiarów ujęta w ten sposób, że cyfry nie oznaczają centymetrów ale ich stosunek procentowy do 100 (w wieku trzyletnim).

Grupy podług wieku	Wysokość w kłębie		Długość skośna		Szerokość piersi		Szerokość w krzyżu		Obwód piersi		Obwód nóg pod kolanem		Waga	
	Kłusaki	Perszerony	Kłusaki	Perszerony	Kłusaki	Perszerony	Kłusaki	Perszerony	Kłusaki	Perszerony	Kłusaki	Perszerony	Kłusaki	Perszerony
3-dniowe	62	63	44	—	—	—	—	-	46	45	61	60	11	10
6 miesięczne	82	84	76	76	76	72	69	68	72	71	80	80	43	42
roczne	91	92	87	86	86	86	83	79	85	83	91	88	65	65
1½ roczne	95	96	93	93	93	90	90	87	90	90	98	95	79	79
dwuletnie	98	99	97	97	97	94,6	95	94	95	96	99	98	89	91
2½ letn.	99	100	99	99	99	95,4	98	97	97	97	99,8	100	92	96
3½ latk.	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100

Jak widać z powyższego, zagadnienie szybkiego dojrzewania młodzieży końskiej, pod wpływem starannego utrzymania, Lipping badał tylko w trzech objawach: terminu ciężarności klaczy, ukazywania się zębów u źrebiąt i wzrastania konia do wieku trzech lat, i to tylko mając jako materjał do obserwacji, ograniczoną liczbę objektów, należących do dwóch, czasem do trzech ras. Oczywiście trzebaby zestawić ze sobą tysiąc razy więcej obserwacyj, aby dały się z nich wysnuć praktyczne wskazówki, w formie odpowiedzi na pytania:

Jak szybko wyrastają i jak długo żyją konie rozmaitych ras?

Czy termin ich rozwoju można przyśpieszyć przez odpowiedni wychów i pokarm i jaki system wychowania może wpłynąć dodatnio na pobudzenie szybkiego wyrastania?

Czy taka hodowla, którą możnaby nazwać forsowną, przy intensywnym pokarmie od najmłodszego wieku, w rezultacie da osobniki posiadające te same zalety (konstytucja) co inne konie tej samej rasy wychowane systemem jaknajbardziej zbliżonym do naturalnego?

Czy trening w młodym wieku, powstrzymuje wzrost i czy rozwija siły i zdrowie?

Czy w każdym klimacie te same modyfikacje w systemie wychowania i żywienia prowadzą do analogicznych rezultatów, czy też należy, w zależności od klimatu, stosować metody chowu odmienne?

Oczywiście wszystko to pozostaje do wyjaśnienia i nie można zaprzeczyć, że gdyby przy wszystkich wielkich ośrodkach hodowli koni, jakiemi są stadniny państwowe we wszystkich krajach, istniały takie biura badawczo-doświadczalne, jak w Chrienowoj, i poczynione obserwacje były sumowane i segregowane równie systematycznie, jak to czyni Lipping i inni pracownicy przy stadach w Z. S. R. R., to po paru dziesiątkach lat praktyczna hodowla osiągnęłaby wskazania, które do dziś muszą być zastępowane przez osobistą intuicję hodowców.

Druga praca B. Szczekina „O najlepszej organizacji próbowania klaczy i stanówki", nie ma właściwie charakteru naukowego, zawiera jednak dużo wskazówek praktycznych, mogących być pożytecznemi dla hodowców.

Są tam rejestracje okresów, w których klacze są w stanie podniecenia płciowego, w ile dni po oźrebieniu ten okres przechodziły, i po jakim czasie się odnowił, jeśli klacz nie zaźrebiała się po pierwszej stanówce. Jedna z tablic, w których te wszystkie fazy są notowane, uwidacznia, że bardzo rzadko zdarzało się, aby klacz zaźrebiła się po stanówce w pierwszym dniu, gdy okazywała do tego skłonność. Cykle tej skłonności trwają od 2 do 11 dni, najczęściej 6 albo 7, i najlepiej jest dopuszczać ogiera w drugim dniu, a do klaczy, u której ten okres trwa zwykle długo, w trzecim dniu. Następnie po 4 albo 5-ciu dniach ponownie.

Przy sposobności pragnę się podzielić z Sz. Czytelnikami mojemi spostrzeżeniami osobistemi, uzgodnionemi z p. Władysławem Siemieńskim, dyrektorem P. St. Koni w Racocie.

Okres popędu płciowego klaczy młodej (do lat 10) trwa dłużej niż starej. Trwa on u klaczy młodej od 7 -- 11 dni, u klaczy starej 2 — 4 dni.

Wynikają z tego wskazówki praktyczne następujące.

Przedewszystkiem jeśli wypada palenie się klaczy starej i młodej jednocześnie — trzeba stanowić przedewszystkiem klacz starą.

Następnie ponieważ klacz stara pali się krótko, należy punkt kulminacyjny popędu płciowego wyzyskać

i kryć taką klacz, jeśli tylko można, trzykrotnie: rano, wieczór i następnego dnia rano.

W wielu wypadkach system ten stosowany w Racocie, Golejewku, Szczypiornie — dał dobre rezultaty.

U klaczy w sile wieku, wyźrebionej, popęd płciowy trwa krócej niż u takiejże klaczy jałowej, w razie więc jednego terminu palenia się trzeba przedewszystkiem kryć klacz po źrebięciu. Zauważyłem też, że klaczy, która ustawicznie powtarza i stale się pali, należy dać przerwę miesięczną i pokryć ją przy następnym okresie popędu.

Poza zagadnieniem omówionem wyżej, Szczekin porównywa płodność klaczy wszystkich ras, jakie hodowano w stadzie Chrienowoje od połowy XIX wieku, posługując się danemi z rejestrów stadnych tej placówki hodowlanej.

Lata	Klacze rasy	% źrebnych	na ogólna liczbę stanowionych
1845 do 1883	Orłowo-Rostopczyńskie	71,7%	3844
1845 „ 1917	Kłusaki Orłowskie	66,1%	8902
1893 „ 1917	Perszerony i Belgi	54,1%	3154
1893 „ 1915	Pociągowo-Angielskie	48,1%	1233

Druga tabela wskazuje procent klaczy niepłodnych.

U Orłowo-Rostopczynów	0,55%
„ Kłusaków Orłowskich	0,76%
„ Perszeronów i Belgów	6,65%
„ Pociągowych Angielskich	13,49%

Zanotowane tu obserwacje naprowadzają na myśl, że popęd do rozmnażania się jest silniejszy u ras końskich gorącej krwi niż u zimnokrwistych, i że u ras, które można nazwać sztucznie wytworzonemi przez specjalną kulturę i selekcję, staje się on mniejszym w miarę zwiększania masywności.

Spostrzeżenia powyższe znajdujemy także u Lehndorffa, który je zilustrował porównaniem z ludźmi, przytaczając fakt, że olbrzymi, atleci i siłacze zawodowi prawie nigdy nie mają dzieci.

Ostatni rozdział broszury Szczekina traktuje o oszczędzaniu ogierów. Autor zaprzecza twierdzeniu, że aby stanówka była skuteczna, trzeba dać ogierowi 48 godzin wypoczynku. Po doświadczeniach robionych w ciągu trzech lat w Chrienowoj, Szczekin zestawił następujące dane:

Przy odstępach między stanówkami	w dwie doby	raz na dobę	częściej niż raz na dobę
na 205 stanówek było	23% z rezultatem		
„ 225 „ „		27.5 % z rezultatem	
„ 136 „ „			27.9% z rezultatem

Autorem trzeciej interesującej broszury jest A. F. Bassow.

Tytuł tej pracy brzmi: „Wpływ aklimatyzacji na płodność klaczy importowanych".

Badania swoje autor oparł na czterech grupach klaczy zakupionych w różnych krajach i importowanych do nowootworzonych stadnin państwowych w Z. S. R. R., mianowicie:

a) grupa klaczy czystej krwi arabskiej (między niema kilka z Francji córek Denouste'a i Djebell'a),
b) bliskie krwi arabskiej (Schagya i Lipizzanery),
c) rasy węgierskie (Nonius, Gidran i Furioso),
d) wschodnio-pruskie.

Klacze arabskie były stanowione z ogierami czystej krwi arabskiej, pochodzącemi z danego stada państwowego w Rosji „Streleck", z Babolny i Francji. W drugim roku po ich przybyciu do stada w Tersku na północnym Kaukazie procent zaźrebienia wyniósł 100% a procent szczęśliwie urodzonych źrebiąt 89%.

Przeciętnie w ciągu sześciu lat ich pobytu w Tersku, procent źrebności wyraził się cyfrą 82,7, procent pomyślnego oźrebienia cyfrą 78,4 a jałowych pozostało 17,3%.

Bassow porównuje ten stosunek płodności, zanotowany przez siebie z danemi, które otrzymał z Polski (nie pisze czy odnoszą się tylko do Janowa, czy do wszystkich klaczy czystej krwi arabskiej w Polsce), które tak się przedstawiają:

Rok	1927	1928	1929	1930	1931
Klacze czystej krwi arabskiej; % źrebnych	81,7	83,3	75,6	85,3	81,4
Klacze czystej krwi arabskiej importowane do Polski	76,8	79,2	85,8	81	92,8

Klacze należące do II-giej grupy (Schagya i Lipizzanery) okazały się mniej płodnemi i mniej szybko się zaaklimatyzowały. Stanowione były z arabami czystej krwi i z folblutami. Procent ich zaźrebienia wyniósł w pierwszym roku po importowaniu 50%, w drugim roku 44%, w trzecim 73% — średnio w ciągu 6-ciu lat ich pobytu w stadzie 62,3%.

W ciągu tych 6-ciu lat 4% z ogólnej liczby klaczy tej grupy dały tylko po 1 źrebięciu, 24% po dwoje źrebiąt, 32% po trzy, 16% po cztery, 12% po pięć i tylko 4% po sześcioro.

Klacze trzeciej grupy importowane z Węgier (Furioso, Nord-Star, Gidran, Nonius), były pokrywane wyłącznie folblutami.

W pierwszym roku po ich przybyciu procent źrebności był 46,7%, w drugim 64,9% a od piątego roku do siódmego pobytu na Kaukazie wahał się od 74% do 76,5%. Przez siedem lat ze 152 klaczy tego pochodzenia trzy dały po jednem źrebięciu co roku reszta przeważnie od 3 do 5-ciu przez cały ten czas; 20 klaczy po 2 i 9 po jednym przez cały czas.

Grupa IV. Klacze sprowadzone z Prus Wschodnich — były one łączone z folblutami i z Trakenami.

Na 151 klaczy niepłodnych okazało się 7,95%.

Procent źrebności w sumie przez 6 lat był tylko 54%, a nigdy nie dosięgnął 65%.

Bassow uzupełnia powyższe dane zebrane z własnych notowań informacją, którą otrzymał od B. Szczekina z Chrienowoj, o importowanych z Francji w 1927 roku, klaczach rasy perszerońskiej, które w 1928 r. dały tylko 41,6% zaźrebienia, a w roku następnym 83,3%, i zakańcza zestawiając taką tabliczkę procentów źrebienia:

Rok po importowaniu	Klacze arabskie	Schagya i Lipizzanery	Gidrany Furioso i Nonius	Wschodnio pruskie	Perszerony
1-szy	83,3%	50%	46,7%	50%	41,6
2-gi	100%	44,5%	64,9%	62,6%	83,3
3-ci	66%	73,8%	69,1%	54,6%	
4-ty	80%	67%	68,5%	46,2%	
5 ty		79%	76,1%	56,5%	



Dwulatki K. hr. Zamoyskiego: Debar, Navy Cut, Nicotine, Naz dar, Noceur, Nomade, Noisette, Doraine, Nebraska II.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

NASZE DWULATKI

(Dokończenie)

Stajnia p. L. Dydyńskiego.

Cedron (Villars — Hermosa) ciemnogniady ogierek wyrośnięty, dość kościsty, na prawidłowych kończynach w robocie jeszcze niezbyt zaawansowany.

Cylma (Bafur — Molly III) dobrego pochodzenia, galopuje bardzo obiecująco, wyróżnia się z całej stawki; jest to klacz w dużych ramach, dobrze związana i ożebrowana, szeroko postawiona, osadzona na niskiej silnej nodze.

Elbrus (Balthazar — Eleonora) ciemnogniady ogierek dość lekkiej budowy, szlachetny, prawidłowy — galopuje dobrze i już z początkiem sezonu zadebiutuje.

Excelsior (Bob — Czataldża) gniady ogierek, nieco wąski w tylnej partji, nieźle się porusza, reprezentuje typ przeciętnego konia grupowego.

Grog (Vadi Halfa — Mandagora) kary, nieduży, lecz proporcjonalny, umie galopować, nieco tępawy.

Srebrny Lis (Dreifus — Buława) szpakowaty, w typie orjentalnym, normalnie zbudowany, nieco chimeryczny, nie rokuje wielkich nadziei.

Stajnia p. A. Buduego posiada pięć dwulatków.

Tamerlan II (Tod und Leben — Muza Bychawska) półkrwi gniady ogier zadebiutował z powodzeniem w Lublinie wygrywając łatwo jedną gonitwę.

Royal-Fox og. gn. (Royal Grosvenor — Crescent Moon) dość wyrośnięty, przodem wysoki, porusza się nieźle.

Frejlina kl. gn. (Finnländer — Wnuczka Sceptr) duża klaczka, niezbyt obiecująca.

Ramona III kl. gn. (Royal Grosvenor — Ramona II) umie galopować, najlepsza w tej stawce.

Ines kl. gn. (Büvesz — Igła) wyrośnięta, na wysokich nogach, narazie pracowana oględnie.

Stajnia p. H. Woźniakowskiego.

Gral og. gn. (Forward — Groza) prawidłowy ogierek średniego wzrostu, galopuje bardzo obiecująco.

Jog og. gn. (Forward albo Casanova — Javelins Glory) dość duży, rozciągnięty, średnio się porusza.

Dumka kl. gn. (Casanova — Delightful Morning) zatrzymana w robocie, zadebiutuje pod koniec sezonu.

Arkadja (Casanova — Akaczfa) gniada klaczka normalnie zbudowana, również szybka jak jej półsiostra Akwaforta.

Kasanruda kl. kaszt. (Casanova — Rudawa) duża prawidłowa, typem przypomina swego ojca, galopuje bardzo obiecująco.

Arletta (Narwal — Aranka) ciemnogniada klaczka po mniej znanym ojcu, niezbyt wyrośnięta, nieduża, rokuje nadzieje.

Stajnia A. hr. Rostworowskiego.

Magenta kl. gn. (Villars — Malta) nieduża, proporcjonalna, galopuje dobrze, najbardziej obiecująca z całej stawki.

Byczyna kl. gn. (Ballyheron — Bonne Chance) uczestniczyła bez powodzenia w łódzkim sezonie.

Hestings (Ballyheron — Hippia) gniady ogierek, brat Harry'ego, jest mocno zbudowany — nie dorównuje jednak swemu bratu.

Ivresse kl. gn. (Illuminator — Belle de Fontenay) dość szlachetna, harmonijna umie galopować.

Ircha II kl. kaszt. (Illuminator — Egalite) — **Kobald** (Colombo — Ceres II), średni materjał.

Never Fail (Illuminator — Nem Tudok) jakością ustępuje swoim rówieśnikom.

Stado Krasne.

Neon og. c. gn. (Highborn II — Whittlesford) pierwszy potomek importowanego do Polski Highborna II, wzbudza naturalnie duże zaciekawienie; dość duży, mocny, suchy, niezbyt szlachetny, galopuje doskonale i wielkie rokuje nadzieje.

Stajnia p. Cz. Andrycza.

Dęblin (Bafur — Estramadura) kary ogierek o typie wyścigowym, wyrośnięty, prawidłowy, porusza się dobrze.

Prater (Villars — Hulanka) gniady z gwiazdką, szlachetny, dodatnie wywiera wrażenie.

Partytura kl. sk. gn. (Villars — Cis Mol) zatrzymana w robocie z powodu dolegliwości kopyta.

Butna (Büvesz — Tęcza) duża, gniada klaczka, porusza się dobrze.

Nedill kl. kaszt. (Illuminator — Nedjide II) dodatnie wywiera wrażenie, porusza się dobrze.

Stajnia p. A. i S. Janaszów.

Hamlet II gn. og. (Parachute — Dyletantka) i **Silina** półsiostra Tottote (Parachute — May Rose) dobre robią wrażenie.

Stajnia p. H. Laskowskiego.

Wrzos (Illuminator — Benora) pokrojowo bez zarzutu, galopuje nieźle.

Stajnia p. L. Morzyckiego.

Infantka (Villars — Cylvella) półsiostra Eclair II w typie wyścigowym, po Neonie, najlepsza ze stawki dwulatków, pozostających pod opieką trenera Małendy.

Stajnia p. A. Mieczkowskiego posiada dwulatków piętnaście, bardzo różnej jakości, znajdujemy bowiem w stawce tej konie bardzo obiecujące, obok materjału prowincjonalnego — dalej znajdują się też takie, którym trudno będzie na owies zarobić.

Algier og. kaszt. (The Cheetah — Allegorja) półbrat Flamanda jest wyrośnięty, kościsty, porusza się dobrze.

Bayard II og. gn. (Harlekin — Baronesse) wadliwie postawiony nie rokuje żadnych nadziei.

Cyrkon og. sk. gn. (Mainberg — Cylla) jest rodzonem bratem Cygnusa, mocnej budowy, głęboki, dobrze ożebrowany, galopuje bardzo dobrze, nieco tępawy, wygląda na crack'a.

Galimatias (Wigamur — Koroma) kasztanowaty, grubokościsty, mocny, tępy, mało szlachetny ogier.

Galop og. gn. (Palamedes — Czajka) normalnej budowy, szybki ogier.

Ifar (Illuminator — Falada) gniady, niezbyt prawidłowo postawiony ogierek, wyrośnięty, porusza się nieźle.

Tabarin (Mainberg — Talassa) gniady bez odmian reprezentować będzie grupowego szermierza, jak półbrat jego Talar.

Zulus II og. sk. gn. (Javelot — Siska), **Talia** kl. gn. (Manton albo Theokrit — Tradition) i **Vestalina** (Staffelstab — Venezianerin) zostały wysłane na prowincje.

Etna III kl. gn. (Mah Jong — Esther) półsiostra szybkiej Estonji i Elby, dość żebrzysta, szlachetna, szpecą ją cztery białe nogi, galopuje obiecująco.

Harrietta (Harrier — Glaneuse) gniada klaczka, reprezentuje lżejszy typ, dobrze się porusza.

Illona (Villars — Walkirja) córka klasowej matki — szczupła na cienkim spodzie.

Irata (Illuminator — Resolute) z pośród swych rówieśniczek, najlepsze robi wrażenie — kasztanowata źrebica, szlachetna, proporcjonalna, na niskiej nodze — galopuje wyróżniająco.

Irynia (Fandango — Fryne) niezbyt obiecująca kasztanowata klaczka.

Stajnia p. M. Wąsowskiego.

Z czterech dwulatków po Tyrze dwa odesłano do stada jako nie nadające się do treningu — pozostałe **Trzask** og. kaszt. (Tyr — Conchadora) i **Tanagra II** (Tyr — Runa) gniada klaczka, nie są jeszcze zbyt zaawansowane w robocie.



Dwulatki p. A. Mieczkowskiego: Ifar, Algier, Tabarin, Cyrkon, Galop, Illona, Irata, Harrietta, Etna III.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Dwulatki Stajni Publicznej p. J. Stokowskiego. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Stajnia pp. K. i T. Glińskich posiada pięć dwulatków dobrego pochodzenia, lecz niestety konie chorowały i zatrzymane są w robocie, jedynie **Rio-Rita** (King's Idler — Fanfara II) w krótkim czasie ukaże się na starcie; pozostałe: **Pędziwiatr II** (Bafur — Fatima), **Namur** (Bafur — Manon Lescaut), **Imari** (Illuminator — Dimple) i **Narbona** (Forward — Eskorta II) zapewne zadebiutują dopiero w przyszłym roku.

Stajnia p. K. Radwana.

Cacko II (The Cheetah — Zwillingsschwester) i **Sirdaropol** (Stavropol — Sirdarka); para ta reprezentuje przeciętnych grupowych szermierzy.

Stajnia W. hr. Pinińskiego i p. E. Kownackiego.

Tęsknota kl. c. gn. (Torelore — Ta Trzecia) i **Primula** kl. gn. (Torelore — Prawnuczka); źrebice te znacznie rozwinęły się przez zimę, narazie jeszcze niezbyt zaawansowane w robocie.

Stajnia p. St. Lothe posiada pięć dwulatków — najlepszy jest w tej stawce **Jon** og. gn. (Villars — Jokohama) proporcjonalny, masywny, będzie więcej niż pożytecznym koniem, pozostałe: **Govil** og. gn. (Villars — Goldynga) obiecujący lecz z powodu dolegliwości kolana zatrzymany w robocie, **Azrael** (King's Idler — Azalja), **Etex** og. gn. (King's Idler — Etrurja) i **Ama** (Taunus — Herta) niczem się nie wyróżniają.

Dwulatki stajni p. p. J. Broszkiewicza i gen. C. Jarnuszkiewicza pochodzą częściowo ze stada p. Broszkiewicza, częściowo dokupione. Stawka ta pokrojowo wywiera dobre wrażenie. Dwulatki reprezentują przychówek aż ośmiu reproduktorów, począwszy od czołowego Bafura, a skończywszy na mniej wziętym w hodowli pełnej krwi Luciferze.

Cenis (Parachute — Carthagene) ciemnogniady ogierek, rosły, jeszcze nie sformowany.

Civun (Lucifer — Medora) gruby, masywny ogierek, rokuje pewne nadzieje.

Cynara (Villars — Amarantina) dobrego pochodzenia źrebica z powodu dolegliwości łopatek wycofana z treningu.

Cydonja (Albula — Glorja) duża koścista półsiostra Lumineuse, rokuje pewne nadzieje.

Centyfolja (Villars — Quick) bardzo obiecująca klaczka, doskonałej paranteli, normalnie rozwinięta, prawidłowa, dobrze galopuje.

Cylicja II (Bafur — Colombina) nieduża szlachetna źrebica, lekkiej budowy, bardzo szybka — wystąpi z początkiem sezonu.

Centurja (Mah Jong — Itaka II) kasztanowata klacz rosła, dobrze ożebrowana, głęboka, niezbyt szlachetna.

Mousquetaire (Moscou — Chuckle) więcej niż pożyteczny ogierek, półbrat Gran Chuckle, niegdyś zaliczanego do lepszej klasy, wywiera bardzo dodatnie wrażenie.

Morsik (Moscou — Hugenottin) niewiele ustępuje wyżej wspomnianemu.

Persja (Albula — Rakieta), **Forsyte** (Ariel — Lais) i **Bossiney** (Ariel — Paulette) zatrzymane w robocie, mniej obiecujące.



IRATA (Illuminator — Résolute po Mości Książe) 2 l. kl. kaszt. hod. A. hr. i A. margr. Wielopolskich, własność p. A. Mieczkowskiego.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



JESZCZE RAZ (Bafur — Lépante po Arc de Triomphe) 2 l. og. kaszt. hod. Wł. hr. Zamoyskiego, wł. p. St. Szwarcsztajna.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Stajnia Lubicz posiada sześć dwulatków:

Pierwszy Konsul (Villars — Berezyna) zadebiutował z powodzeniem w łódzkim sezonie, na torze stołecznym również odegra pewną rolę.

Irtysz (Illuminator — Gambja), siwy ogierek, obiecujący, prawidłowej budowy.

Atak (Villars — Jaga), gniady źrebiec, najlepszy w tej stawce, galopuje doskonale.

Aza (Figaro — Tukara), **Pan Benet** (Figaro — Zuza) i **Primavera III** (Figaro — Donna Clara) nie dorównują wyżej wspomnianym.

St. Nałęcz.

Groźna II (Villars — Burza II) wyrośnięta w dużych ramach kasztanowata źrebica.

Iffet (Illuminator — Arrow) średnia, proporcjonalna i dobrze związana, porusza się dobrze.

Norma (Parachute — Marichette) i **Narocz** (Parachute — Strypa) przeciętne klaczki grupowe.

Debello (Starting Gate — Belgja) również jak brat jego Dell dwulatkiem, mało obiecujący.

St. p. F. Wężyka.

Wersal (Villars — Sevilla), gniady ogierek, rodzony brat derbisty Wisusa, bardzo obiecujący, niestety z powodu pęknięcia kopyta w bieżącym sezonie na starcie się nie ukaże.

Westa (Villars — Seminora) jest gniadą, szlachetną klaczką; źrebica ta porusza się dobrze, wzbudza pewne nadzieje.

Stajnia p. p. W. Bobińskiego i J. Turno.

Nur (Parachute —Lexavis) kasztanowaty ogierek, harmonijny, proporcjonalny, nieco nerwowy, odniósł już jedno zwycięstwo w łódzkim sezonie — znacznie mu ustępuje jego towarzysz **Irawat** (Illuminator — Astarte).

St. p. Z. Cierpickiego.

Nieporęt (Parachute — Estella II) gniady źrebiec potężnej budowy, lecz harmonijny, mocno umięśniony, wygląda na pierwszorzędnego racera.

Nitrat (Parachute — Lex) reprezentuje typ przeciętnego grupowca.

Stajnia p. pułk. L. Schweizera.

En avant (Bafur — Effigie Royale) klaczka doskonałego pochodzenia w linjach wyścigowych, galopuje wyróżniająco.

Nabok (Torelore — Nabotoris) półsiostra kapitalnej Napaści, bardzo obiecująca, zdaje się jednak, że dopiero w późniejszej karjerze wykaże swe właściwości.

Royal Guarad (Bob — Melitta) duży, masywny, niezbyt szlachetny kasztanowaty źrebiec, nie rokuje wielkich nadziei.

Marcinek (Rheinwein albo Turnalik — Moja Miła) niewyrośnięty, słaby.

St. Podhalanka posiada pięć dwulatków, trzy klaczki i dwa ogierki po naszych czołowych reproduktorach Bafurze i Villarsie; najlepsze wywiera wrażenie **Ikwa** (Bafur — Isar II) bardzo szlachetna i dobrze zapowiadająca się.

Tasmania (Villars — Traulich) gniada, proporcjonalna porusza się nieźle, to samo można powiedzieć o kaszt. ogierku **Tanew** po Bafurze.

Tarvis (Villars — Thu's gern) niezbyt wyrośnięty lecz normalnej budowy gniady ogier.

Tanga (Bafur — Traumliese) gniada źrebica z talentem do galopowania.

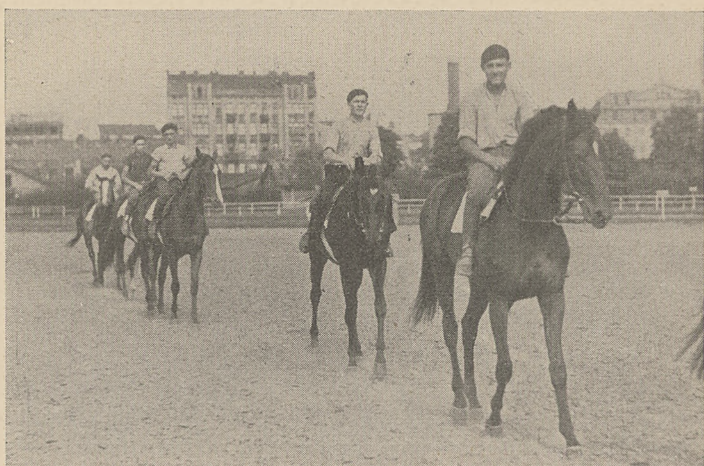
Stajnia p. A. Tuńskiego posiada tylko trzy dwulatki, jakościowo jednak przedstawiają się bardzo dodatnio.

Newmarket (Birthright — L'Abbesse de Grasse) zagranicznego pochodzenia, lecz sprowadzony w łonie matki, a zatem na prawach koni krajowych, jest lekkiego typu, normalnej budowy, galopuje nieźle.

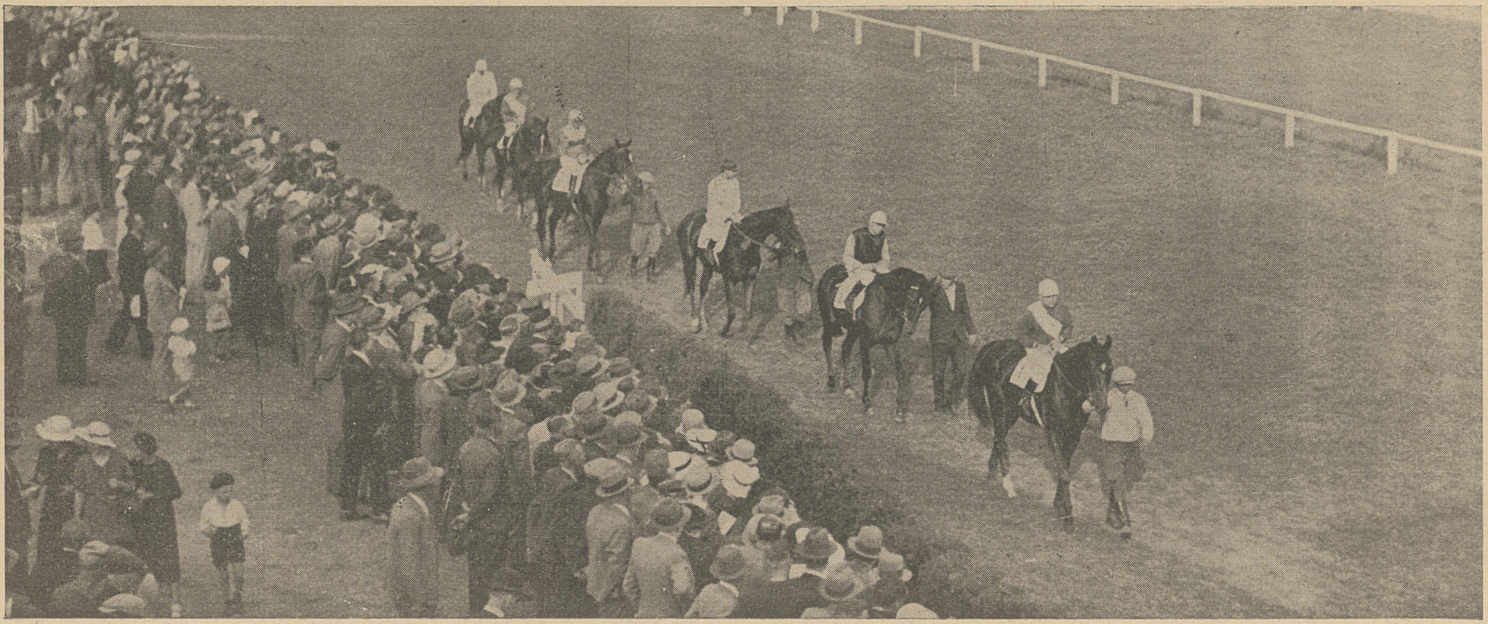
Dal (Villars — Neva) rodzona siostra Narwi, która już pokazała, że galopować umie, również rokuje pewne nadzieje.

Isolda (Illuminator — Extaza), klacz w dużych ramach, harmonijna, dość głęboka, zapowiada się więcej niż pożyteczną.

Stajnia p. S. Ostrzyckiego składa się z sześciu sztuk, najbardziej zaciekawia nas **Nebraska** (Casanova — Czarnobrewa) półsiostra Łokietka, lecz lepszego charakteru klaczka, porusza się dobrze; niewiele ustępuje jej półsiostra Łozy **Nigritta** (Boruta — Apsara nieco wąska, szlachetna źrebiczka; pozostałe: **Night Breeve** (Casanova — Baratarja), **Korona** (Starting Gate — Emaille) i **Litwa** (Starting Gate — Rose Mi) uzupełniają stawkę, lecz wyżej wspomnianym nie dorównują.



Dwulatki p. Cz. Andrycza: Prater, Dęblin, Butna, Nedill, Partytura.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Łódź — Parada uczestników przed Nagrodą Wielką Łódzką (10. 000 zł. — 2.400 m.).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

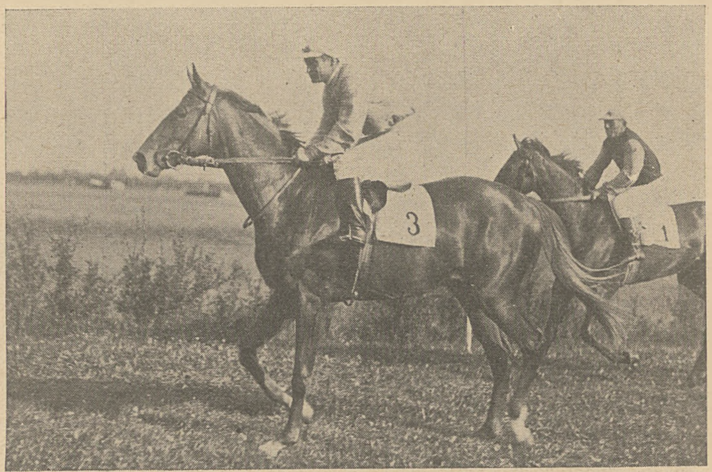
Meeting łódzki 1936 r.

Po dwuletniej przerwie, a właściwie emigracji na tor stołeczny, Łódzkie Towarzystwo Zachęty do Wyścigów Konnych wznowiło swą działalność na własnym torze w Rudzie Pabjanickiej.

Krótkotrwałość przerwy w warszawskich wyścigach, których wyścigi łódzkie są jakby uzupełnieniem, niepozwoliła kalendarzowo na rozszerzenie programu, zaś przy oparciu o taki ośrodek pracy, jak Łódź, środy byłyby zbyt deficytowe, pozostało więc 6 dni wyścigowych, całkiem bogato wyposażonych, rozegrano bowiem w 6 steeple'ach 18.260 zł. wypłaconych w 100%, oraz w 31 wyścigach płaskich i 5 płotowych około 100.000 zł. wypłaconych narazie w 70%. Stanowi to bądź co bądź pokaźną, jak na dzisiejsze czasy sumę około 90.000 zł., którą Towarzystwo rozprowadziło pomiędzy właścicieli i hodowców.

Po tej dość udanej próbie wznowienia wyścigów, pomyśleć trzeba będzie o utrzymaniu i rozwinięciu dalszej działalności Towarzystwa i wykorzystaniu pięknego toru w Rudzie Pabjanickiej, położonego pod bokiem 600 tysięcznego miasta, które mimo odzwyczajenia potrafiło się zdobyć w 6 dniach na obrót około 430.000 zł. Nie jest to b. dużo, ale opierając się na tem można skonstruować stały program prowincjonalny niedeficytowy. Radykalnie zmienić stosunki finansowe Towarzystwa mogłoby zapewne pozwolenie otwarcia kas miejskich w Warszawie, gdyż kasy w Łodzi, narazie zawiodły. Pomoc Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, która wyraziła się dotacją steeple-chase'ów i zrzeczeniem odliczeń, mogłaby się rozszerzyć w tym kierunku oczywiście tak dalece, o ile nie kolidowałoby to z interesami stołecznego Towarzystwa, tego głównego żywiciela konia pełnej krwi w Polsce.

Przechodząc do szczegółowych wyników, muszę na wstępie zaznaczyć, że wyścigi obywały się na torze dobrze utrzymanym, bynajmniej nie zaniedbanym przez 2 lata ugoru. Przez pierwsze dwa dni tor wskutek długotrwałych deszczów był b. ciężki, toteż najcenniejsze gonitwy w obu dniach zdobyły błociarze, w sobotę Nord na dogodnym dla siebie dystansie 1600 mtr, pokonał swobodnie Łuka i Jawora III w nagrodzie wartości 2500 zł., w niedzielę zaś Otello w takiejż nagrodzie uporał się z Iwarem, Loridanem i prowincjonalną sławą Memorią. Pierwsze wyścigi dwuletnie wygrały importowany z Anglji w łonie matki Pegazus oraz syn krajowego Jowisza II, Pozeyon, obydwa ze stajni braci Endrów; trener Stanisławski specjalnie starannie dwulatki powierzone swej opiece na sezon łódzki przygotował, dalsze tryumfy stały się także ich udziałem. Przegrana Surmy III do Amora II, przykro pewnie zadziwiła jej warszawskich zwolenników, zapomnieli oni, że Amor II potrafił wygrać siedmiotysięczną nagrodę w Warszawie, poza tem koń ten znajduje się w fenomenalnej kondycji, jak zresztą cała stajnia hr. Mielżyńskiego; na 13 startów: 9 zwycięstw, 2 drugie i 1 trzecie miejsce, oto plon niezwykle obfity, szczęśliwy i regularny sezonu łódzkiego; w pierwszym weekendzie wygrały jeszcze z tej stajni Meta i Bira. W steeple'ach Balsamina przespacerowała się w nagr. 800 zł. jako próbny galop przed Wiel-



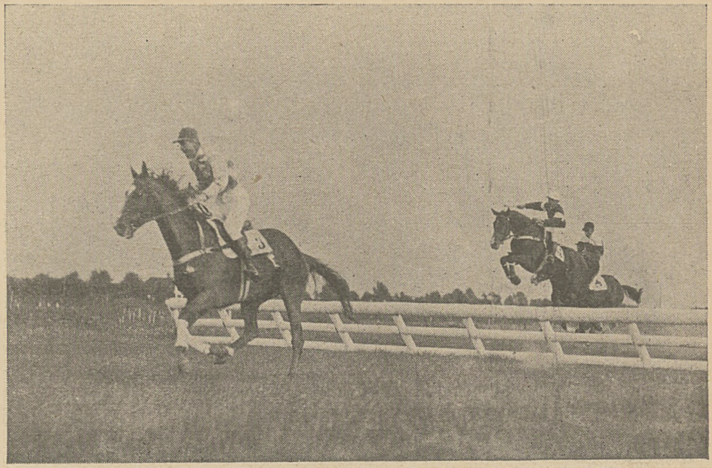
NUR (Parachute — Lexavis po Trush) 2 l. og. kaszt. hod. A. ks. Czartoryskiego, wł.: pp. W. Bobińskiego i J. Turno (żok. Gulyas).
Fot. N. Pełczyński — Warszawa.

kim Łódzkim Steeplem, przed jedyną przeciwniczką Dalją, zaś Nestor trochę nieoczekiwanie pokonał wytrawną steeplerkę Klingę.

Drugi weekend zawierający clou sezonu Wielką Łódzką budził większe zainteresowanie. W sobotę cenniejszą gonitwę dwuletnią wygrał Pommery, również ze stajni braci Enderów, od rozreklamowanego Pierwszego Konsula.

Drugi wyścig z rzędu, tym razem płotowy, wygrała Meta. Pokonane na drugich miejscach w poprzednim tygodniu, Klinga, Surma III i Le Picador, łatwo zwyciężyły w odpowiednich dla siebie nagrodach. Niedziela dzień Wielkiej Łódzkiej przyciągnęła więcej publiczności, w tem sporo bywalców warszawskich. Do startu w tej głównej gonitwie sezonu wyszły: Cygnus z towarzyszem stajennym Jaworem III, Łuk z Iwarem, Habdank i Ottelo. Leadery Jawor III i Iwar poprowadziły dość wolno, w odstępie Habdank, Otello i Cygnus z Łukiem; porządek w dystansie się nie zmienia, na jakieś 700 mtr. przed celownikiem Habdank mija leaderów pociągając za sobą Cygnusa i Łuka, Cygnus bierze zakręt po dużem kole, co może ułatwiło energicznie finiszującemu Łukowi zajęcie drugiego miejsca, pierwszym bezapelacyjnie jest Habdank pod ż. Gulyás'em. Rezultat wyścigu rzetelny, wygrał koń w polu najlepszy, który powinien zaważyć w rozgrywkach większych wyścigów sezonu jesiennego w Warszawie; Cygnus już w dniu Wielkiej Łódzkiej był w słabej formie, sądzę, że w tydzień później w nagr. im. Prezesa nie powinniśmy byli ujrzeć go na starcie. Nie mniejsze zainteresowanie budził Wielki Łódzki Steeple-Chase, gdzie do elity naszych starych steeplerów jak Balsamina, Jota i Cherie dołączył się 4 l. Harry, niedawny tryumfator z Zoppot.

Poprowadziła Cherie pod rtm. Bobińskim, dalej Balsamina, Harry i Jota, na przedostatniej przeszkodzie Jota i Harry wyłamują, tracąc wszystkie szanse, Cherie wyczerpana prowadzeniem słabnie, Balsamina wygrywa pewnie mimo trzech kilo dobrowolnej nadwagi, poniżej której jeździec - właściciel p. Rościszewski nie mógł się wyważyć. Prócz głównych gonitw, do zanotowania w tym dniu nadają się drugie z rzędu zwycięstwa Incydenta i Amora II, oraz nagła a niezbyt spodziewana poprawa formy stajni hr. Korzbok-Łąckiego, w postaci wygranych King of Song'a i Etoile II, (rekordowa wypłata sezonu łódzkiego); konie te lepiej idą po suchym torze. Gonitwę dwuletnią wygrał, specjalnie sprowadzony w połowie sezonu, Nur; właściciel jego dobrze umie przesuwać swe konie z jednego toru na drugi, w zależności od lokalnych programów i możliwości wygrania, przykład godny naśladowania.

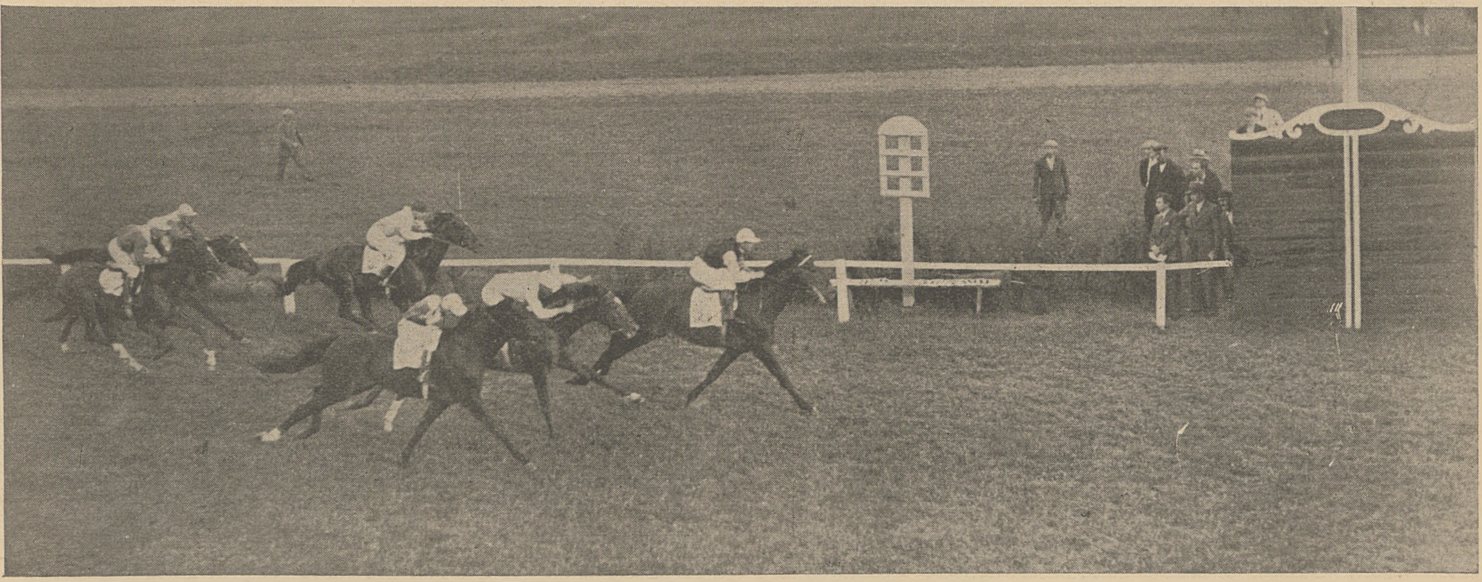


Fragment Wielkiego Łódzkiego Steeple-Chase (5.000 zł. — 4.800 m.): prowadzi Cherie (p. Bobiński) przed Harry'm, Balsaminą i Jotą.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

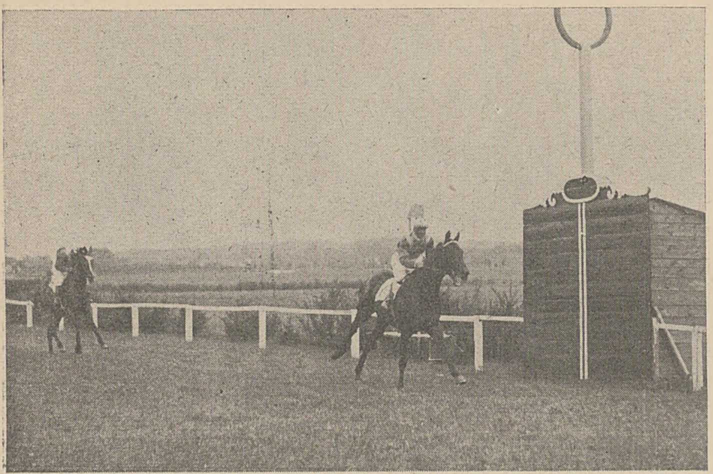
Ostatnie dwa dni, święto i niedziela, pozwoliły szerszemu ogółowi nacieszyć się wyścigami, a co za tem idzie, wpłynęło to dodatnio na obrót totalizatora. Program sobotni zawierał cenniejszą gonitwę płotową, którą łatwo zdobyła, specjalnie w tym celu przybyła z Lublina, Ircha, oraz 3000 zł. steeple, rodzaj pocieszenia dla koni pokonanych w Wielkim Łódzkiem Steeple-Chase. Tak się też stało, na pierwszych miejscach stanęły Harry i Jota, stwierdzając tem, że gdyby nie owo nieszczęśliwe wyłamanie walka w Wielkiem Steeple'u byłaby bardzo zacięta. Prawdziwe słowa uznania należą się jednemu z naszych nielicznych gentleman-riderów A, hr. Rostworowskiemu, jeźdzcowi, właścicielowi, trenerowi i synowi hodowcy Harry'ego, który czteroletniego konia, potrafił przygotować do wygrania steeple'u w tak poważnej kompanji jak Jota, Cherie, Ixora, Gandhi i Klinga.

Drugą gonitwę dla tejże stajni zdobyła La Strega, poza tem dzień ten przyniósł dalsze zwycięstwo King of Song'a i Surmy III, bardzo łatwe zwycięstwo Madelène i Pierwszego Konsula od lubelskiej zwyciężczyni Repety.

Niedzielne wyścigi zapowiadały się b. ciekawie ze względu na spotkanie najlepszych dwulatków, oraz uczestników Wielkiej Łódzkiej z niepobitym w tym roku Amorem II. Pięciotysięczną nagr. im. Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce łatwo wygrał Pommery od Le Picadora, Nura, z winy którego start



Łódź — Finish w Nagrodzie Wielkiej Łódzkiej (10.000 zł. — 2.400 m.): Habdank (Ricsay — Hunleany) 3 l. og. gn. Wł. hr. Pinińskiego i E. Kownackiego bije pod żok. Gulyas'em Łuka, Cygnusa, Iwara, Otello i Jawora III.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Łódź — Nagrodę 2.500 zł. — 1.100 m. dla 2-latków wygrywa og. sk.-gn. Pommery (Büvesz — Blondyna II) pp. K. i S. Enderów bijąc pod żok. Fomienko Pierwszego Konsula.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

przeciągnął się b. długo i towarzysza stajennego Pozeydona. Ten syn Büvesza jest koniem niebardzo dużym, prawidłowym, wcześnie sformowanym, bardzo ciekawe jak będzie biegał z klasą warszawską. Le Picador narazie obiecuje nie być gorszym, od starszych niezłych braci Le Palikare'a i Le Palatin'a, od wyścigu do wyścigu progresował znacznie. Amor II fomalnie rozniósł pole w Nagrodzie im. Prezesa Łódzkiego Towarzystwa Zachęty do Wyścigów Konnych, wygrał jaknajłatwiej od Orlanda, Łuka, Iwara, Cygnusa i Markietanki; wrażenie tego b. pięknego zwycięstwa osłabia fakt, że drugim był tu Orlando, wiosną nie uchodzący bynajmniej za cracka; w każdym razie występy warszawskie Amora II, wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie. Przy tych dwóch pięknych wyścigach reszta przeszła raczej bez wrażenia, zauważyć należy trzecie z rzędu zwycięstwo Mety, tym razem na przeszkodach, zaiste wszechstronne zdolności klaczy i managera.

Całość sezonu pozostawiła dodatnie wrażenie, jedyne pytanie jakie się narzuca, to: dlaczego w Lublinie było około 400 koni, a w Łodzi około 80; nawet uwzględniając araby, angloaraby i półkrew, których w Łodzi nie było, różnica jest zbyt rażąca. Jak temu zapobiec i jak „zaludnić" program łódzki w r. 1937, to jest problem pierwszoplanowy, gdy się go rozwiąże, to wprowadziwszy kilka udogodnień lokalnych, spokojnie będzie można patrzeć w przyszłość i wierzyć w rozwój wyścigów na pięknym torze w Rudzie Pabjanickiej, stanowiącym jak każdy zresztą tor prowincjonalny, nieodzowne ogniwo w łańcuchu - całokształcie sprawy wyścigowo - hodowlanej.

Zdzisław Borzewski.

Pomorski pokaz i targ koni remontowych w Grudziądzu

Dnia 9 i 10 lipca odbył się w Grudziądzu pokaz i targ koni remontowych.

Impreza ta, jak co roku, urządzona została staraniem Pomorskiego Związku Hodowców Konia Szlachetnego Półkrwi. Celem tego pokazu jest zgrupowanie w jednem miejscu elity wyhodowanych na Pomorzu trzylatków, aby umożliwić hodowcom miejscowym i przybyłym z innych okolic Polski zaznajomienie się z pomorskim kierunkiem hodowlanym i dorobkiem w dziedzinie produkcji konia dla Armji.

Aby przeselekcjonować konie zgłoszone na pokaz w Grudziądzu, komisja, w składzie: p. Szambelana Komierowskiego, Prezesa Pomorskiego Związku Hodowców Konia Szlachetnego Półkrwi p. mjr. Sigmunda, Kierownika Państwowego Stada Ogierów w Starogardzie i p. Maksymiljana Szczepskiego, Kierownika Związku przejrzała w terenie cały materjał, kwalifikując na pokaz w Grudziądzu tylko najlepsze egzemplarze. Wystarczającym dowodem celowości tej pracy, przeprowadzonej fachowo i z dużą starannością, jest fakt, że stosunkowo mały procent przedstawionych koni odpadł przy zakupach do remontu.

Przedstawiono do zakupu w Grudziądzu 130 koni, w tem wałachów 66, klaczy 64. Postawienie na sprzedaż tak znacznej relatywnie liczby klaczy, jest faktem dla hodowli niepomyślnym a nawet niepokojącym, gdyż klacze te jako matki są stracone. Oczywiście kryzys ciąży i na tej gałęzi produkcji i trudno od hodowców wymagać ścisłego przestrzegania wszelkich postulatów, obowiązujących w chowie koni. Pozostaje tylko nieliczna grupa fanatyków końskich, którzy wyrzekając się doraźnego zysku, dbają stale o ciągłość pracy, tak niezbędnej w każdej hodowli.

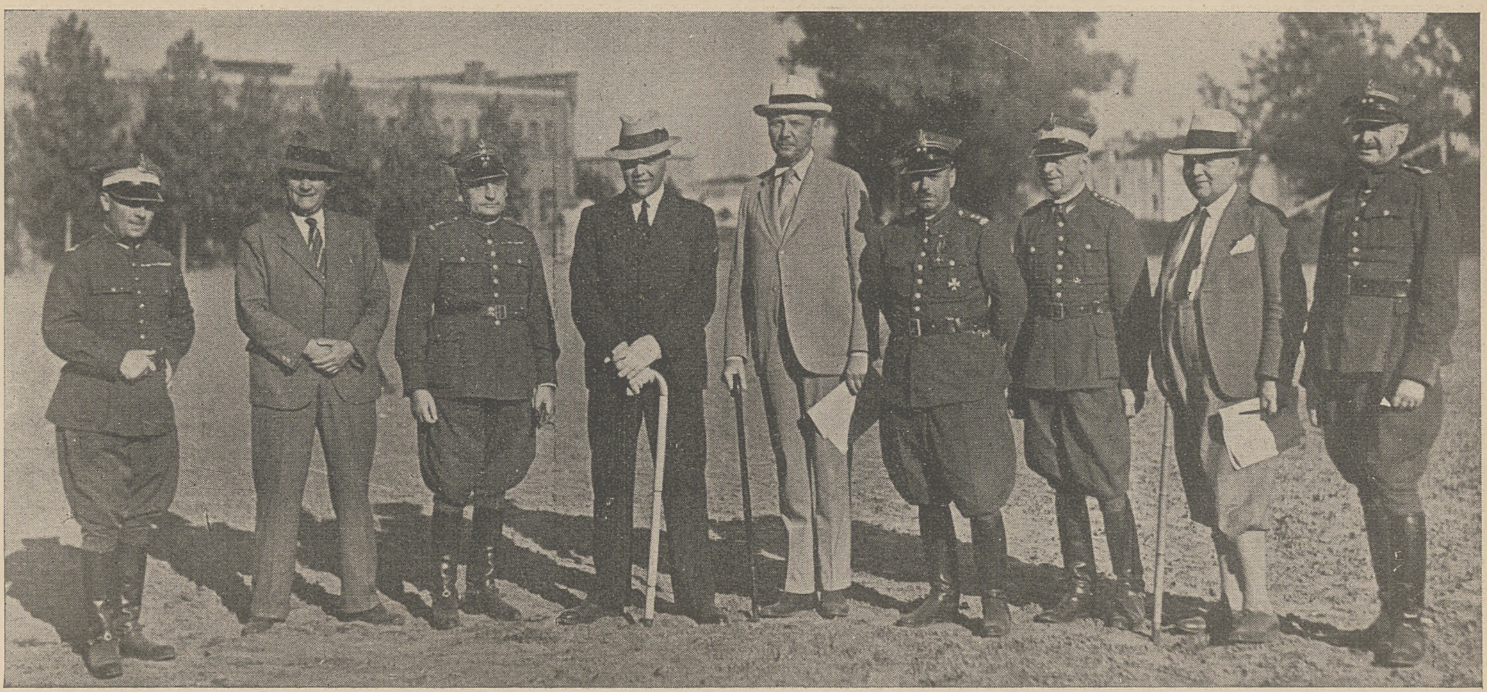
Omawiając te sprawy, należy podkreślić godną naśladowania inicjatywę p. Margi v. Wegner, która odkupiła na matkę od p. Franza klacz Orange (po Orkan od kl. po Fürchtenichts), przyjętą przez komisję remontową. Realna ta, głęboka, koścista kobyła o dobrem pochodzeniu powinna się okazać pożyteczną matką stadną w Ostaszewie.

Ze 130 koni przedstawionych — (w tem 30 rezerwowych — drugorzędnych) Komisja Remontowa zakupiła 102 konie w tem: W_1 — 65, W_2 — 22, AK — 9, AL — 5, AC — 1; po ogierach państwowych zakupiono 74 konie, po ogierach prywatnych 28. Przeciętna cena za konia bez dodatku hodowlanego wyniosła 1047,1 zł., zaś z dodatkiem hodowlanym 1107,7 zł.

Komisja sędziowska w składzie: p. płk. Zagrojski — przewodniczący; p. mjr. Korbel, Kierownik P. S. O. w Gnieźnie; p. sen. Karłowski, Prezes Naczelnej Organizacji Związku Hodowców Koni — jako członkowie, przyznała nagrody następującym koniom:



Grupa koni remontowych p. M. von Wegner — Ostaszewo (Wytrębowice).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Komisja remontowa, Prezydjum Związku i Sędziowie na pokazie koni remontowych w Grudziądzu. 1) Major Suski, 2) Mjr. Korbel, kier. P.S.O. Gniezno, 3) Płk. Lessiński, 4) Szamb. Komierowski, 5) Senator Karłowski, 6) Płk. Zagrojski, 7) Rtm. Najnert, 8) Nacz. Szczepski, 9) Płk. Hulewicz.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Pierwsze nagrody po złotych 300:

1) kl. Carina po Taunus xx od kl. po Hofmann, p.p. v. Wegner.
2) kl. Leontina po Taunus xx od kl. po Angelsachse, p.p. v. Wegner.
3) wał. Figaro po Taunus xx od kl. po Roland, p.p. v. Wegner.
4) wał. Faraon po Proporzec xx od kl. po Buńczuk, p. Komierowskiego.

Drugie nagrody po złotych 150:

1) wał. Markiz po Gardemann od kl. po Candidat, p. Dąmbskiego.
2) wał. Aleks po Lotnik od kl. po Ohrenschmaus, p. Łangowskiego.
3) wał. Imperjał po Logau od kl. po Ohrenschmaus, p. Kalksteinowej.
4) kl. Elida po Taunus od kl. po Rittersporn, p. v. Wegner.
5) kl. Inga po Taunus od kl. po Rittersporn, p. v. Wegner.
6) wał. Rastelli po Taunus od kl. po Rittersporn, p. v. Wegner.
7) wał. Falke po Lotnik od kl. po Ingo, p. Erwin Stoyke.
8) kl. Fortuna po Dżyryt od kl. po Omar, p. v. Below.

Trzecie nagrody po złotych 100:

1) wał. Fels po Lotnik od kl. po Chalon, p. Robert Stoyke.
2) wał. Rybałt po Hampelmann od kl. po Ohrenschmaus, p. Kalksteinowej.
3) wał. Jurand po Wanderfex od kl. po Angelsachse, p. Kleniewskiego.
4) wał. Luby po Lotnik od kl. Alinka, p. Łangowskiego.
5) kl. Korona po Schagya I i od kl. po Männchen, p. Meysztowicza.

Czwarte nagrody po złotych 50:

1) kl. Fama po Derwisch od kl. po Akumulator, p. Schnick.
2) kl. Bajka po Williger xx od kl. Beata, p. Dąmbskiej.
3) kl. Klinga po Schagya I od kl. Iskra, p. Meysztowicza.
4) wał. Fakt po Herold od kl. po Eckensteher, p. Stodolskiego.
5) kl. Fantazja po Harlekin od kl. po Mikrolog, p. Stodolskiego.

Ogólna suma nagród przyznanych wyniosła 3,150 zł. Nagrody Izby Rolniczej przyznano: 1 złoty medal za grupę remontową p. v. Wegner po Taunusie.

4 srebrne medale: 1) wał. Faraon po Proporzec, p. Komierowskiego; 2) kl. Fortuna po Dżyryt, p. v. Below; 3) wał. Imperjał po Logau, p. Kalksteinowej; 4) wał. Aleks po Lotnik, p. Łangowskiego.

7 medali bronzowych: 1) wał. Markiz po Gardemann, p. J. Dąmbskiego; 2) wał. Falke po Lotnik, p. E. Stoyke, 3) wał. Fels po Lotnik, p. R. Stoyke, 4) wał. Rybałt po Hampelmann, p. Kalksteinowej, 5) wał. Fels po Lotnik, p. Łangowskiego, 6) kl. Bajka po Williger, p. Dąmbskiej; 7) wał. Fakt po Herold, p. Stodolskiego. Nagrodę przedmiotową Landbundu przyznano wał. Fels po Lotnik p. R. Stoyke.

22 konie otrzymały stu-złotowe premje „za wychów". Wśród koni tych 7 było poprzednio odznaczonych nagrodami.

Premjami temi są odznaczone konie, często nie najlepsze pod względem typu wierzchowego, myśliwskiego, sportowego, lecz raczej te, które, niezależnie od rodowodu lub zaawansowania w krew, zbliżają się najbardziej do ideału wszechstronnego konia wojskowego. Powyższe premje są niezwykle celowe, gdyż

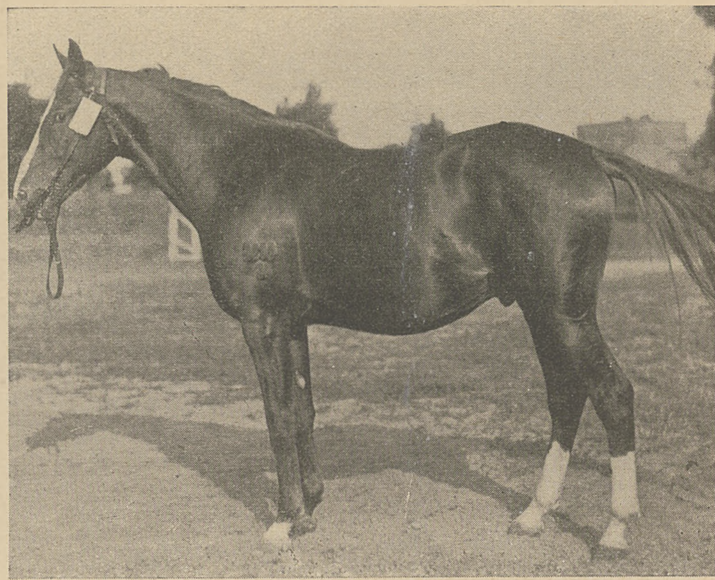


Grupa koni remontowych p. Szamb. Komierowskiego — Komierowo.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Kl. Elida x ciemnogniada, ur. 11.V.33. (Taunus xx — Erika po Rittersporn). Hodowca p. von Wegner — Ostaszewo. Cena 1495 zł. + 150 zł. nagrody.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Wał. Aleks, kaszt. ur. 9.II.33 r. (Lotnik x — Alma po Ohrenschmaus). Hodowca p. Leon Łangowski — Mileszewy. Cena 1380 zł. + 150 zł. nagrody.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

umożliwiają hodowcom orjentację jaki typ konia remontowego jest najbardziej przydatny do codziennej, ciężkiej pracy w szeregach armji, zwłaszcza podczas wojny.

Hodowla pp. v. Wegner święciła w Grudziądzu triumfy. Na 8 koni przedstawionych — 3 pierwsze nagrody, 3 drugie, 3 premje 100 złotowe, wreszcie medal złoty od Pomorskiej Izby Rolniczej za najlepszą grupę remontów. Cena przeciętna za sprzedane remonty bez dodatku hodowlanego 1371,4 zł., wraz z dodatkiem hodowlanym, 1560 zł. Stawka naogół wyrównana, szlachetna, pierwszorzędnie wyruszana. Wyróżniła się przedewszystkiem kl. Carina — najdrożej zapłacony remont w Grudziądzu (1600 zł. + 15% dod. hod.).

Odbiegał nieco od typu wał. Rastelli, trochę wysokonożny i cylindryczny. Cała stawka była po og. Taunus (po Fervor od kl. po Rock Sand). Swą tegoroczną stawką remontów Taunus wykazał, że się nadaje doskonale do produkcji półkrwi. Materjał żeński w Ostaszewie, zgrupowany w 4 linjach macierzystych, zaaklimatyzowanych od kilku pokoleń odznacza się głębokiemi rodowodami, przepojonemi krwią angielską. Uwzględniając powyższe czynniki, stają się zrozumiałe sukcesy hodowlane Ostaszewa.

×

Swego rodzaju rekord ustanowił p. Łangowski z Mileszew: najliczniejsza stawka remontów na tegorocznej wystawie (11 koni) — wszystkie konie zostały zakupione przez komisję remontową; 1 nagroda druga; 1 trzecia, 1 medal srebrny, 1 medal bronzowy, 2 premje 100-złotowe.

Cena przeciętna za konia bez dodatku hodowlanego 950 zł.

Cena przeciętna za konia z dodatkiem hodowlanym 995 zł.

Konie z Mileszew były naogół w niedużym formacie, szlachetne, harmonijne, doskonałe w ruchu, starannie przygotowane.

P. Kalksteinowa z Pluskowęs przedstawiła 4 konie na sprzedaż — zakupiono wszystkie do wojska. Za wałacha Imperjał, konia realnego, głębokiego, przyziemnego, mało szlachetnego udzielono II-gą nagrodę, za wał. Rybałt — III-cią nagrodę.

Cena przeciętna za konia bez dodatku hodowlanego 1100 zł.

Cena przeciętna z dodatkiem hodowlanym 1155 zł.

Pan Szambelan Komierowski z Komierowa przedstawił 6 remontów — 4 zakupiono do wojska. Wałach Faraon został odznaczony I-szą nagrodą i srebrnym medalem Izby Rolniczej, jako typ konia — AK; 2 premje 100-złotowe. Pozostałe remonty były raczej przeciętne. Cena średnia za konia bez dodatku hodowlanego 1050 zł. Cena średnia z dodatkiem hodowlanym 1171 zł.

P. Meysztowicz z Piecewa przedstawił 5 koni — wszystkie zakupiono, 1 nagroda trzecia, 1 czwarta nagroda, 2 premje 100-złotowe. Przeciętna cena za konia bez dodatku hodowlanego 1060 zł.; z dodatkiem hodowlanym 1142 zł. Konie z Piecewa były naogół nieduże, w typie wyraźnie arabskim, suche, przypuszczać można — odporne i niewymagające, naogół jednak z mało wydatnym kłębem, nieco zamazane (za wyjątkiem kl. Klinga, szlachetnej, o dobrych linjach konia wierzchowego). Podziwiać można potencję indywidualną starego, gniadego orjentala Schagya I, który na materjale klaczy pogrubionych, często beztypowych, potrafi przekazać zawsze potomstwu swój typ i cechy.

P. Dąmbska z Sędzic przedstawiła 5 remontów — Komisja remontowa zakupiła 4; 1 czwarta nagroda, 3 premje 100-złotowe. Przeciętna cena za remonty bez dodatku hodowlanego 1150 zł. Przeciętna cena za remonty z dodatkiem hodowlanym 1180 zł. Stawka dobra, wyrównana, szlachetna, pierwszorzędnie wyruszana.

Na ten kończy się opis większych stawek remontowych. — Powyżej zostały uwzględnione stawki, złożone conajmniej z 4 koni zakupionych do remontu, wśród których minimum jeden koń był nagrodzony.

Znane stada pomorskie, jak np. Buczek, p. Hollatza, Ciborz, p. Mieczkowskiego, Skarpa Szambelana Prądzyńskiego miały stosunkowo gorszy rok — stawki były raczej średnie.

Wśród pozostałych koni remontowych wyróżniały się przedewszystkiem: 1) wał. Fels po Lotnik od kl. po Chalon p. Roberta Stoyke z Kamienia, realny, głęboki, kościsty, w dużych ramach o potężnie rozbudowanym tułowiu, nadający się pod każdą wagę, zbliżony typem do konia myśliwskiego, odznaczony III nagrodą, medalem bronzowym i nagrodą przedmiotową Landbundu.

2) wał. Markiz po Gardemann od kl. po Candidat hr. Dąmbskiego z Wałycza, szlachetny, głęboki, suchy o długich linjach, piękny typ konia wierzchowego, odznaczony II-gą nagrodą i medalem bronzowym.

3) kl. Fortuna po Dżyryt od kl. po Omar p. v. Below ogromnie żeńska, przyziemna, kryjąca teren, silnie ożebrowana. Odznaczona II-gą nagrodą i medalem srebrnym. Wielka szkoda tylko, że klacz ta nie została wycofana do hodowli. — Dużo je-

szcze koni było dobrych, a nawet bardzo dobrych, lecz dokładne ich opisy wykraczają poza ramy niniejszego sprawozdania.

Należy jeszcze ogólnie wspomnieć o hodowli na nizinach lewego brzegu Wisły między Grudziądzem a Nowem. Naogół konie, przyprowadzone do Grudziądza z tych okolic, były realne, pierwszorzędnie wychowane i utrzymane, dobrze wyrośnięte i harmonijne. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że 12 z pośród przyprowadzonych koni — zakupiono po wysokiej cenie przeciętnej — 1139,6 zł. (wraz z dod. hod.).

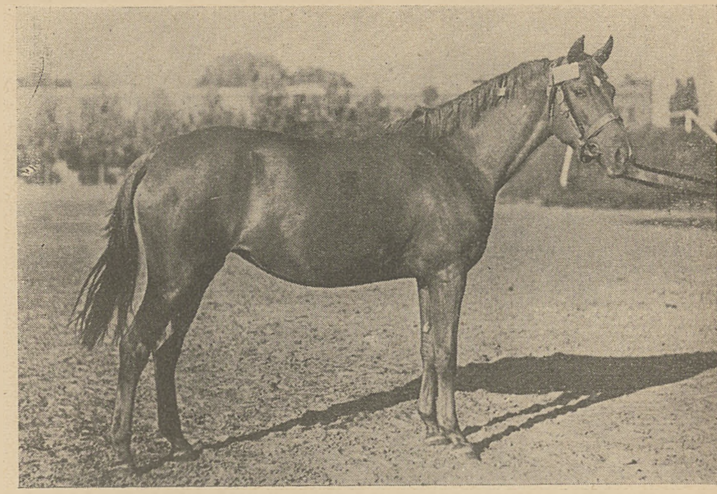
Kilka słów jeszcze o reproduktorach z Państwowego Stada Ogierów w Starogardzie, których potomstwo wyróżniło się na wystawie w Grudziądzu. 1) Og. Lotnik po Harlekin xx od kl. po Grillparzer xx. Na 12 koni przedstawionych — Komisja Remontowa odrzuciła tylko 1. — Przyjęto 9 koni W_1, 2 W_2. Stawka jedna z dwóch najliczniejszych — bardzo dobra, 5 koni wyróżniających się, dwie nagrody II-gie, dwie nagrody III-cie, medal srebrny 3 medale bronzowe, nagroda przedmiotowa Landbundu. Najwyższa przeciętna (wśród potomstwa ogierów państwowych równa 1116 zł. (wraz z dodatkiem hodowlanym). Jest to dopiero druga stawka remontów po og. Lotniku. Jak wynika z powyższych danych, młody ten ogier, o poprawnym pokroju i dobrym rodowodzie, zadebiutował pomyślnie, osiągając w r. b, na targu remontowym w Grudziądzu, palmę pierwszeństwa wśród reproduktorów Państwowego Stada Ogierów w Starogardzie. Można więc rokować duże nadzieje na przyszłą karjerę stadną ogiera Lotnika. 2) Druga stawka najliczniejsza była po ogierze Orkan (po Anarchist od kl. po Tumult). Na 13 koni przedstawionych — Komisja Remontowa przyjęła 11 (w tem kl. Orange wycofaną do hodowli). Cena przeciętna za konia (wraz z dodatkiem hodowlanym) wyniosła 1067 zł. Stawka naogół wyrównana — konie kościste, realne, dość dużo o nieprzyjemnej maści — kasztany z bardzo jasną grzywą i ogonem. Brak było w stawce wybitnych egzemplarzy — żaden koń nie został nagrodzony.

Swą tegoroczną stawką ogier Orkan potwierdził opinję, że jest bardzo pożytecznym reproduktorem w dziale remontowym.

3) Po ogierze Williger xx (po Laudon od kl. po William the Third) przedstawiono 8 koni — 6 zostało zakupionych. Przeciętna cena kupna (wraz z dodatkiem hodowlanym) wynosiła 1101 zł. Wyróżniały się w tej stawce 2 konie z Sędzic. Klacz „Bajka" uzyskała IV-tą nagrodę i medal bronzowy.

4) Po ogierze Wanderfex (po Held od kl. po Waldkater xx) przedstawiono 7 koni. — Komisja remontowa zakupiła 6. Cena przeciętna wynosiła — 1081 zł. (wraz z dodatkiem hodowlanym). Dobry wałach „Jurand" p. Kleniewskiego otrzymał III-cią nagrodę.

5) Po ogierze Jochen (po Jeremias od kl. po Cormoran) przedstawiono 6 koni — 5 zakupiono do remontu. Przeciętna cena kupna — 1035 zł. (wraz z dodatkiem hodowlanym). W tegorocznej stawce nie było wyróżniających się egzemplarzy, żaden koń nie dostał nagrody. 6) Po ogierze Karat xx (Bankar öcscse od kl. po Wildfowler) stado Gołębiewko przedstawiło 4 konie — 3 zostały zakupione. Konie szlachetne, realne, o dość dużych ramach, kryjące teren, dowodzą, że Karat, folblut o nie budzącym zaufania pokroju, co do przydatności w hodowli półkrwi — potrafi jednak dawać pożyteczne remonty.



Kl. Carina x, kaszt. ur. 2.I.33 r. (Taunus xx — Cara x po Hofmann). Hodowca p. von Wegner — Ostaszewo. Cena 1840 zł. + 300 zł. nagrody.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Na tem kończą się liczniejsze stawki remontów po ogierach państwowych.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na kilka ogierów ze Starogardu, które dały nieliczne, ale nagrodzone na pokazie potomstwo.

Ogier Gardemann (po Gärtner od kl. po Parteihauss) dał wał. Markiz p. Dąmbskiego z Wałycza (opis wyżej). Ten pierwszorzędny wałach powinien zwrócić uwagę hodowców na jego ojca, ogiera o dobrym rodowodzie i ciekawym pokroju, który niedostatecznie może był dotychczas wyzyskiwany.

Ogiery Logau i Hampelmann dały po jednym dobrym koniu w Pluskowęsach. Ogiery Herold i Harlekin dały dobre dwa konie p. Stodolskiego. Wreszcie ogier Derwisch dał szlachetną klacz p. Schnicka.

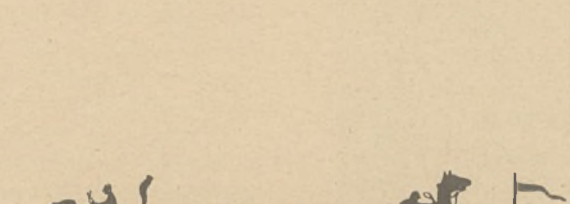
Ogier Batory, o ustalonej już renomie dobrego reproduktora remontów miał gorszy rok. Tylko 2 konie były po nim przedstawione w Grudziądzu — oba zostały zakupione.

Przedstawiono 9 trzyletnich ogierów — żaden nie został zakupiony do Stad Państwowych.

Jako ogólne wrażenie z pokazu w Grudziądzu należy podkreślić dobrą jakość materjału remontowego, a nadewszystko staranne przygotowanie koni, pierwszorzędne wyruszanie, dobrą kondycję i brak niepotrzebnego tłuszczu.

Organizacja pokazu była sprężysta, możnaby tylko sformułować jeden dezyderat na przyszłość, aby była urządzana defilada nagrodzonych remontów, w celu umożliwienia hodowcom dokładnego przyjrzenia się wyróżnionym koniom.

Zbigniew Patocki.



Eques

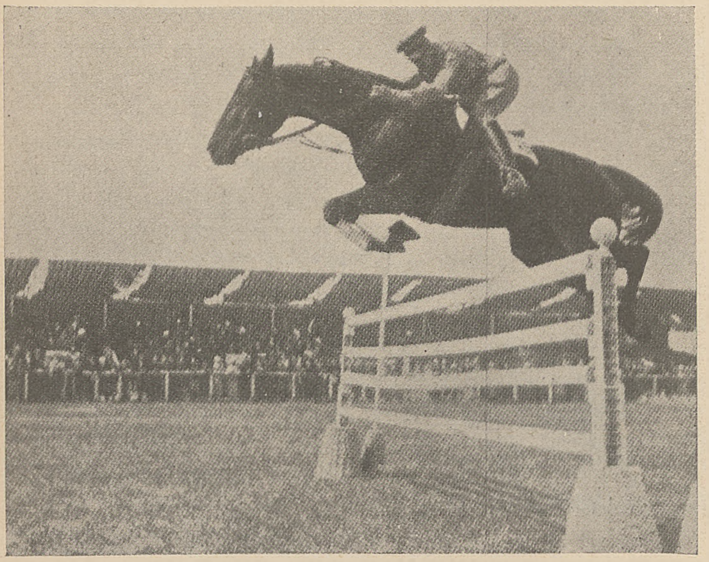
Olimpjada jeździecka 1936 r.

(Ciąg dalszy)

PORTUGALJA

Portugalska ekipa konkursowa ma za sobą szereg lat wybitnych sukcesów. Wprawdzie tegoroczny udział Portugalczyków w Nicei przeszedł pod znakiem niepowodzenia, niemniej nie może on zatrzeć uprzednich dobrych wyników. Jeszcze w 1935 roku w tejże Nicei jeźdźcy portugalscy odnieśli trzy zwycięstwa, a w Puharze Narodów byli długi czas groźni dla wszystkich konkurentów. Wielka szybkość i wspaniałe skoki portugalskich koni, jak zawsze, wywierały swój efekt. W drodze do zwycięstwa często im stawał na przeszkodzie, pomimo olbrzymich możliwości, brak dostatecznego wygimnastykowania i opanowania koni. Wskutek tego jeźdźcy nie zawsze są w stanie należycie przeprowadzić swoje konie w szeregu przeszkód lub w kombinacjach skoków. Niejednokrotnie się zdarza, że obliczone na kilka foulés odległości między przeszkodami traktują te konie, jako wskok-wyskok, pracując w potężnej akcji. Jeżeli tym wyjątkowym pullerom taki eksperyment się nie udaje, grzebią one wszystkie swoje lepsze szanse. Odwaga, zgrabność i technika dosiadających te konie jeźdźców wywiera tym większy efekt. Stanowią oni bardzo wyrównany zespół. Średniego wzrostu, zgrabni, eleganccy, o napiętej do maximum woli zwycięstwa. Są oni wychowankami Szkoły Kawalerji w Toves Nova. w sporcie zaś konkursowym zahartowali swoje umiejętności w walkach na torach w Lisbonie i Madrycie, których stałemi są gośćmi. Nicea, z jej wielką konkurencją, wyszlifowała ostatecznie tych dzielnych zawodników.

Olimpijski zespół Portugalczyków, znajdował się pod kierownictwem mjr. Mousinho de Abuquerque, wieloletniego uprzednio jego członka. W Puharze Narodów w Berlinie startowali por. Menae Silva na Fausette, rtm., markiz de Funchal, na Marle Blanc, por. Beltrao Jose na Biscuit. — Wszystkie wymienione konie są anglo-araby francuskiej hodowli.



Por. Machado Faria na Infinito.



Cap. L. Ivens Ferraz na Marco Visconti.

Portugalja jest bez przesady krajem jeźdźców.

Na drogach wiejskich widzimy znacznie więcej koni wierzchowych, aniżeli zaprzęgowych. Począwszy od włościan, a kończąc na młodzieży miejskiej — wszyscy garną się do siodła i traktują jazdę konną, jako rzecz normalnego, stałego użycia. Dużą rolę w krzewieniu sportu konnego odgrywa kawalerja, licząca 10 pułków. W tej atmosferze powszechnego zamiłowania do konia i sportu konnego nie wydaje się dziwnym widok starszych panów, pracujących z całą systematycznością nad ujeżdżeniem swych wierzchowych koni na miarę wyższej szkoły i demonstrujących passaże i piaffe. Nawet pokrewne hiszpańskim i bardzo popularne w kraju walki byków odbywają się w innej, a daleko łagodniejszej formie. Odbywają się one konno, a zabijanie zwierząt nie ma na arenie miejsca. Noszą te walki raczej charakter pokazu wielkiej zręczności jeździeckiej, wymagającej dużego stopnia ujeżdżenia i szybkości. Wymagania, stawiane biorącym w tych walkach koniom, zbliżają się do kwalifikacyj konia polo i szybkie raptowne starty, wielka giętkość i zwrotność, raptowne zatrzymywania wchodzą do programu stawianych tym koniom wymagań.

Najbardziej frapującym szczegółem przyległych do Szkoły Kawalerji w Torres Nova terenów są niesłychanie ostre zjazdy i wjazdy, sam widok których jest wręcz niepokojący.

Hodowla konia w Portugalji jest zdecydowanie nastawiona na zaspakajanie zapotrzebowania wojsk. Produkuje ona konia średniej miary, bardzo zrównoważonego i wytrwałego, typu orjentalnego. W kraju są czynne dwie wielkie państwowe stadniny, z których jedna jest kierowana przez Min. Rolnictwa, druga — spraw wojskowych. Pozatem są czynne depot ogierów.

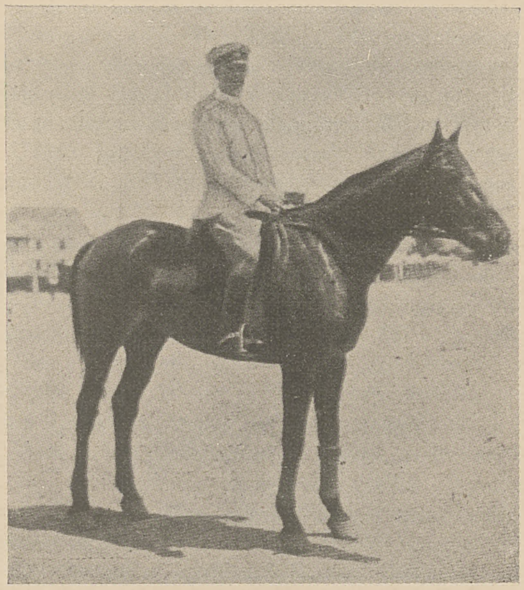
Dotychczas Portugalja uczestniczyła w 3-ch Olimpjadach — w Paryżu, Amsterdamie i Berlinie, biorąc udział w konkursie hippicznym. W Paryżu zespół portugalski zdobył zespołowo medal bronzowy. W Amsterdamie ekipa znalazła się na 4-m miejscu, mając sumarycznie tylko 12 punktów karnych, w Berlinie — zdobyła bronzowy medal olimpijski.

BUŁGARJA

Wysiłki jeźdźców bułgarskich w ostatnich 12 latach na drodze do rozwoju jeździectwa były wyjątkowo duże. Debiut rtm.



Major Semoff na Lovak.



Major Zlateff na Blenhuli.

Stoitczewa i por. Lekarskiego w Militari na Olimpjadzie 1924 roku, wypadł zupełnie udatnie. Pierwszy z tych jeźdźców brał ponadto udział na doskonałym węgierskim Pan w jeździe wzorowej i uzyskał w kołach fachowych zupełne uznanie. Pracując bardzo dokładnie i precyzyjnie, według wzorów wiedeńskiej szkoły, przekroczył ustaloną, n. b. bardzo ograniczoną, normę czasu i obciążył swój wynik znaczną ilością karnych punktów z tego powodu.

W Amsterdamie w 1928 roku wystawiła Bułgarja całą ekipę Militari, która po próbie ujeżdżenia stała na III miejscu, lecz pogrzebała wszystkie swoje szanse w jeździe w terenie naskutek upadków.

Pozatem bułgarskie zespoły Militari dwukrotnie gościły w ostatnich latach w Budapeszcie. Rtm. Lekarski odniósł pozatem w 1929 roku duży sukces w Akwizgranie, wygrywając tam w dużej konkurencji wszechstronną próbę konia wierzchowego. Tenże jeździec w 1930 roku wygrał mistrzostwo Bałkanów w Sofji w analogicznej konkurencji.

Poza wymienionemi jeźdźcami rozporządza Bułgarja kilkoma innemi jeźdźcami, którzy są przygotowani do rywalizowania na wielkiej arenie. Zaliczają się do nich: mjr. Semoff, rtm. Malaktchiew, mjr. Anguellow z mjr. Złatewym na czele.

Specjalnością jeździectwa bułgarskiego jest Militari. Ten rodzaj zawodów stanowi zasadnicze nastawienie jeździectwa wojskowego Bułgarji. W innych dyscyplinach sportu konnego są Bułgarzy dość słabi.

Armja bułgarska rozporządza 10 pułkami kawalerji. Żołnierz bułgarski jest z urodzenia dobrym kawalerzystą, ma do konia dużo serca, a w pracy i służbie wiele wytrwałości i hartu. Siedzi on na koniu krajowej hodowli, dla podniesienia poziomu której państwo czyni wielkie wysiłki, utrzymując wielkie stado państwowe, produkujące istotnie dobre i prawidłowe konie.

W Olimpjadzie berlińskiej, zgodnie z swoim kierunkiem pracy, Bułgarzy wzięli udział w Militari. Przygotowania do Olimpjady prowadzili poszczególni jeźdźcy indywidualnie i dopiero po przeprowadzonej w czerwcu eliminacji, zostali zebrani w Szkole Kawalerji w Sofji dla końcowego wydoskonalenia. Startowali kpt. Malaktschieff na wał. Mageremlek (Mageremlek — Hona) ur. na Węgrzech, mjr. Semoff na wał. Lovak (Liquidator — Werna) hod. bułg. i mjr. Angeloff na wał. Liquidator (Liverpool — Varna) hod. bułg. Jeźdźcy ci na czworoboku i w próbie terenowej osiągnęli duży sukces, będąc nieznacznie tylko gorsi od czołowej ekipy niemieckiej. Dopiero w próbie skoków przez przeszkody zaprzepaścili swe szanse na drugie miejsce przez zmylenie parcours'u przez dwóch jeźdźców.

Szkoła kawalerji w Sofji składa się z 3-ch kursów: dowódców szwadronów, młodszych oficerów i podoficerów, które trwają 10 miesięcy. Szkoła będąca pod komendą ppłka Stoiczewa (uczestnika Olimpjady 1928 r.), dąży do stworzenia własnej szkoły jazdy. Opierać się ma ona na austrjackim systemie w dziedzinie ujeżdżenia, w terenowej zaś jeździe hołduje zasadom włoskim. Wyczekać należy, jakie wyniki w praktyce wyszkolenia masy żołnierskiej przyniesie ten amalgamat.

FINLANDJA

W cichym kraju jezior i lasów Finlandji, żyje naród o skrzepionych, głębokich siłach duchowych i fizycznych. W dziejach tego narodu emanowały one nieustannie w czynach pewnych męstwa i niewymownej wytrwałości. Te cechy, przyrodzone psychice narodu, znajdują swój doskonały wyraz w wyczynach świata sportowego Finlandji. Mocarstwowe stanowisko Finlandji w dziedzinie lekkiej atletyki przyćmiło, siłą rzeczy, wyczyny innych gałęzi sportu tego kraju. Niemniej prawdą pozostaje, że w innych dziedzinach sportu wyniki sportowców fińskich stoją na wysokim poziomie. Jeźdźcy fińscy pochodzą z tegoż pnia i nie mogą im być obce równie wielkie walory ducha, które są metodami walki na wszystkich boiskach świata. Czegoż im dotąd brakuje, ażeby mogli oni zająć i w tej dyscyplinie sportu równorzędne z innemi jego rodzajami miejsce? Systemu i koni.

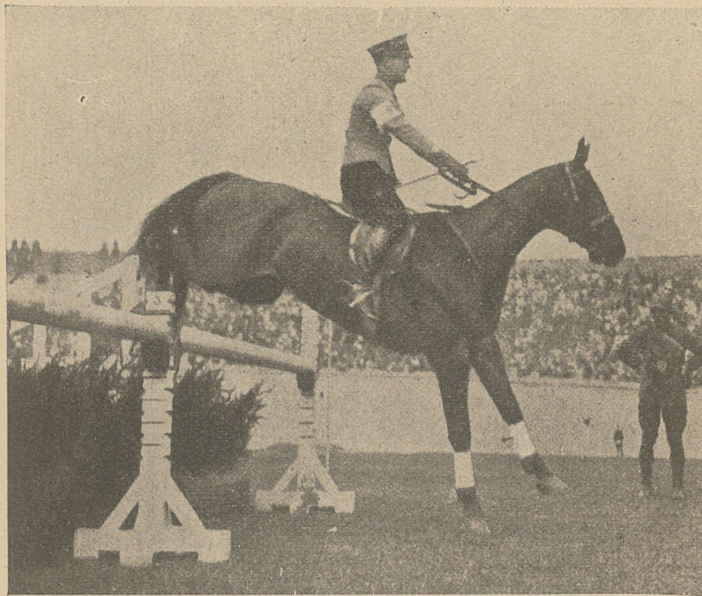
Otóż w swoich dotychczasowych możliwościach udziału w dużej skali międzynarodowej jeździectwo fińskie rozporządzało bardzo ograniczonemi środkami, tak materjalnemi, jak w jeźdźcach i koniach. Nie można bowiem zapominać, że rezerwoar tych ostatnich, jest wyjątkowo szczupły, ogniskuje się bowiem wyłącznie w 2-ch pułkach, które stanowią kawalerję Finlandji. Fiński koń, doskonale dostosowany do wymagań wojskowych w służbie na częstokroć bezdrożnych, charakterystycznych terenach Finlandji, nie nadaje się zupełnie do międzynarodowego

sportu. Usiłowania w kierunku doskonalenia stanu krajowej hodowli czyniono ze strony sfer rządowych wielokrotnie w drodze importu wschodnio-pruskich i hannowerskich ogierów. Brakło jednak w tej inicjatywie planu organizacyjnego, który obejmowałby wszystkie tereny hodowlane kraju i łączył je w pewien konsekwentny system. W wynikach więc jeździectwo sportowe Finlandji, pragnąc zdobyć wartościowszy materjał koński, importuje go z zagranicy — przedewszystkiem Prus Wschodnich, Hanoweru i Szwecji.

Dowodem dostępnych jeźdźcom fińskim możliwości są wyniki rtm. von Essen, który w wszechstronnej próbie konia wierzchowego na amsterdamskiej Olimpjadzie w 1928 roku na szwedzkiego pochodzenia El Kaid zajął V miejsce w końcowej klasyfikacji. Na Olimpjadach 1920 i 1928 r. reprezentowali Finlandję pojedyńczy jeźdźcy, demonstrując wyniki swojej osobistej, indywidualnej i zupełnie samodzielnej pracy. Aczkolwiek nie osiągnęli oni specjalnych wyników, zademonstrowana całość przygotowania koni była zupełnie dodatnia.

W konkurencji berlińskiej Finlandja brała udział w Militari przez jednego jeźdźca rtm. Wallden'a na wał. Ennätys (Bacchus) po Kimberley, który jednak przebiegu w terenie nie ukończył.

(Dok. nast.)



Major v. Essen na El Kaid.

POKAZ KONI REMONTOWYCH WE WŁOCŁAWKU

W dniu 10 i 11 lipca b. r. odbył się we Włocławku pokaz koni remontowych i zakup tych koni przez wojsko. Pokaz zorganizowany został przez Warszawski Związek Hodowców Koni przy Warszawskiej Izbie Rolniczej w łaskawie udzielonej na ten cel ujeżdżalni szwadronów zapasowych 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich i 8. Pułku Strzelców Konnych.

Ogół przedstawionych koni był stosunkowo gorszy w porównaniu do stawek w latach poprzednich i dotyczy to zarówno jakości jak i liczebności stawek. Z przyprowadzonych ogółem około 100 koni, Komisja Remontowa zakupiła 70. Ceny wahały się w granicach do 1.000 do 1.200 zł; sporo jednak koni zostało zakupionych po cenie poniżej tysiąca zł.

Nagrodzono przy premjowaniu remontów 17 koni, wydając na ten cel z sum przeznaczonych przez Min. Spraw Wojskowych zł. 1.450.— oraz 3 medale bronzowe i 5 listów pochwalnych od Warszawskiej Izby Rolniczej.

Najwyższa nagroda indywidualna II-ga przypadła bar. Antoniemu Ike-Duninowskiemu z Borucinka za wałacha „Farys" po og. 1304 Watażka x, od klaczy Chrapka Nr. Zw. 142 (Bimbolo xo — Bajka). Hodowca ten ponadto otrzymał dwie 3-cie nagrody za: kl. 3 letn. „Fajka" oraz wał. 4-ro letn. „Kanarek" — rodzeństwo po og. Urwis xx, od kl. Łyska Nr. Zw. 4843 (Figaro x — kl. NN.).

Najliczniejsze były stawki pp. M. Andrzejewskiego z Niegibalic oraz Z. Krzymuskiego z Wierzbia.

Z pośród klaczy wycofanych do hodowli — 8 otrzymało premje od M. S. Wojsk. na ogólną sumę zł. 2.400.— oraz 1 medal srebrny, 2 medale bronzowe i 3 listy pochwalne od Warszawskiej Izby Rolniczej.

Premje w wysokości po 350.— zł. otrzymały:

Festa wł. bar. A. Ike-Duninowskiego po og. 1211 Maharadża x od kl. Elwira Nr. Zw. 4842 (Bimbolo xo — Halka x).

Niteczka wł. Z. Komeckiego po og. Wardar II xx od kl. Garsonka I Nr. Zw. 230 (Urwis xx — Pończoszka xo).

Fatma wł. Fundacji im. hr. Skarbków po og. 366 Abendrot x od kl. Lalka Nr. Zw. 28 (Tuman x — Laedy x Nr. Zw. 875).

Sara wł. Z. Krzymuskiego po og. Lebensretter xx od kl. Sylwia Nr. Zw. 72 (Frollo x — Depesza x).

Premje po 250.— zł. otrzymały:

Junona wł. M. Andrzejewskiego po og. 1402 Attila x od kl. Chevroletka Nr. Zw. 115 (Faraon xx — Mazurka x).

Grażyna wł. St. Grodzickiego po og. Urwis xx od kl. Czeremcha Nr. Zw. 145 (Egrippo xx — Danka).

Lidja wł. Z. Krzymuskiego po og. Lebensretter xx od kl. Laszka Nr. Zw. 81 (650 Vorwaertz x — Lalka x).

Syszka wł. Z. Krzymuskiego po og. 219 Lachs II x od kl. Śnieżyca Nr. Zw. 78 (100 Schagya X-8 — Sylwia).

Z żalem stwierdzić należy, że stado Szpetal p. A. Rutkowskiego, które w roku 1931 otrzymało złoty medal za stawkę remontów i sporo indywidualnych nagród, z roku na rok przedstawia coraz mniej i gorsze konie, tak, że w roku bieżącym ujrzeliśmy jedną tylko klacz jako przedstawicielkę tego stada.

Organizacja pokazu mimo trudnych warunków i ciasnoty była dobra — teren jednak z powodu nierówności i piasku nie jest przyjemny.

Z powyższego wynika, że na Ziemi Kujawskiej rocznik koński 1933 nie należał do najlepszych. Pomimo to jednak dostarczone konie przedstawiały się jako materjał zupełnie zadawalający, tak dla pełnienia służby w wojsku, jak również — w najlepszych swoich egzemplarzach — dla przedłużenia miejscowej hodowli. Były one tylko nieco gorsze niż w latach ubiegłych.

Na dobro jednak hodowli Kujawskiej należy zaznaczyć, że pogłowie końskie reprezentuje pewien określony typ. Hodowcy miejscowi — idąc wyraźnie w kierunku konia ½ krwi angielskiej — taki typ wytworzyli. Krew arabską spotyka się w niektórych rodowodach, ale tylko jako pożyteczną domieszkę. Mamy wrażenie, że ten kierunek należy utrzymać i dalej go pogłębiać, gdyż odpowiada miejscowym warunkom.

Na zakończenie kilka słów o rzeczy drobnej, ale jednak o tyle ważnej, że warto o niej wspomnieć, bo niejedną setkę hodowcom przysporzyć może. Konia nietylko trzeba wychować — ale również umieć go Komisji Remontowej „p o d a ć". Pod tym względem koniom we Włocławku dość dużo brakowało. Przeważnie nie przyzwyczajone do kłusowania w ręku, traciły przy prezentacji i irytowały kupujących i sądzących, utrudniając im pracę. Na wszystkich innych wystawach i pokazach, które w roku bieżącym mieliśmy sposobność oglądać, konie były znacznie lepiej wypracowane i efekt tego był wyraźny.

Sędziowali: płk. Radomyski, przewodniczący, p. Gościcki, kier. P. S. O. Łąck i p. Walicki v. prezes N. O. Z. H. K.

W.

Koń w „Trylogji" Sienkiewicza

Sienkiewicz, jako pisarz współczesny, nie był koniarzem. Jedynie w „Bez dogmatu" daje obraz wyścigów warszawskich, a w nim — sylwetę konia. Ale wyścigi zajmują go raczej, jako zjawisko obyczajowe.

Natomiast w swoich powieściach historycznych daje koniowi przysługujące mu miejsce. Inaczej być nie może; koń był nieodłącznym towarzyszem broni szlachcica, i epopea wojenna polska jest bez niego nie do pomyślenia. Sienkiewicz za głęboko tkwił w rdzeniu tradycji szlacheckiej, by mógł pod tym względem popełnić fałsz lub niedomówienie. Nawet w obyczajowych powieściach wiejskich, jak „Stary sługa", lub „Hania", koń ma w epizodach odpowiednio dobitny wyraz. Nie jest nigdzie sam bohaterem, ale wiernie towarzyszy bohaterom i uwydatnia ich charakter, rasowy oraz społeczny.

To samo dzieje się w „Trylogji". Jakże wyobrazić sobie szarże skrzydlatej husarji, ataki chorągwi pancernych, dragońskich, wołoskich, czy też semenów lub Tatarów książęcych w „Ogniem i Mieczem", bez szkicowego choćby odrysowania ich koni? — Pan Podbipięta, husarz olbrzymi, siedzi na „inflanckiej kobyle", która zespala się z tragikomiczną, cerwantesowską postacją łagodnego litewskiego rycerza. Konie wielkiej krwi, owe „tatarskie bachmaty" lub „wilczary", wilka doganiające w biegu, coraz to ukazują się naszym oczom. Klnie w żywy kamień Zagłoba, gdy mu, uciekającemu z Heleną, wilki konie porżnęły, bo cóż ma czynić człowiek w stepie bez konia? — Przy Chmielnickim widzimy, gdy go Skrzetuski od arkana uwalnia, zacnego bachmata, strzygącego uszami i krwią nabiegłem okiem toczącego po ludziach, którzy go pojmali. Pożądliwie patrzy wachmistrz na tę zdobycz, aż Skrzetuski karcić go musi: — „Cóż to? Chrześcijaninowi w stepie konia byś odejmował?"

Na Burłajowych dzielnych koniach Zagłoba z Wołodyjowskim i Rzędzianem ratują Helenę, wyzwoloną z jaru od Horpyny; dzięki tym koniom Rzędzian potrafi ujść z Kniaziówną przed pościgiem tatarskim. Trzeba zauważyć, że Tatarzy w „Trylogji" siedzą przeważnie nie na małych, kudłatych konikach, kałmuckich czy kirgiskich; mają konie rosłe i ścigłe, choć lekkie — prototyp dzisiejszego konia kawaleryjskiego. Sienkiewicz posiada w tych rzeczach dużo erudycji i przedziwną intuicję, zważywszy, że najważniejsze prace o Tatarach są zdobyczami ostatniej doby.

„Ogniem i mieczem" nie indywidualizuje konia; czyni to dopiero „Potop". Tam znajdujemy prześliczną scenę, gdy Kmicic pokusą końską wywabia z obozu przenikliwego i chytrego Bogusława Radziwiłła; tam również, w scenie końcowej, widzimy pościg Kmicica za Radziwiłłem. Te konie, kary i cisawy— to już indywidua, wykraczające daleko po za szablon. Wspaniały także jest pościg Rocha Kowalskiego za królem Gustawem Adolfem i wielki atak husarji litewskiej pod Warszawą, gdy tenże pan Roch zginął od Bogusławowej kuli. Nie mogą dla koniarskiego oka przejść niepostrzeżenie trzej Kiemlicze, którzy koni szlachcicowi ze stajni nie wyprowadzą, ale zająć je na łące — to inna rzecz!

Humor, jak zawsze u Sienkiewicza, wkracza tutaj i stanowi odciążenie konstrukcyjne, stosowane zawsze w porę, według podszeptu taktu pisarskiego, czyli poprostu — talentu. Źródłem humoru jest przez wszystkie tomy „Trylogji" postać Zagłoby. To też niepodobna nie przypomnieć, jak to **vir incomparabilis** „misternie wykalkulował" genezę zamiłowania Polaków do walki konnej, a Niemców — do pieszej. Owo prychające, onomatopeiczne „Pferd", które Stwórca za „Pfe" poczytał i Niemców srodze za nie ukarał... Choć, coprawda, ostatnie doświadczenia stadjonu łazienkowskiego i Olimpjady berlińskiej zdają się wskazywać, że lata kary — już przeminęły i Niebo znów łaskawem okiem, wbrew panu Zagłobie, na nację niemiecką spogląda.

Prawdziwym bohaterem staje się jednak koń dopiero w ostatniej części „Trylogji" — w „Panu Wołodyjowskim". I to nie dzięki „małemu rycerzowi", ale dzięki Basi. Jej to dzianet, wraz z rumakiem Azji Tuhajbejowicza, dokonywa cudu wyrwania jej z rąk pogoni; dobywa resztek sił i pada trupem niedaleko domu. Tu Sienkiewicz daje niezapomniany obraz mężnego wierzchowca, ginącego z całą świadomością nieuchronnej śmierci. Nie jest to przypadek, że klacz Rafała Olbromskiego w „Popiołach" nazywa się Baśka; z tego skojarzenia, niewątpliwie podświadomego, wypłynęła u Żeromskiego analogja w odmalowaniu skonu szlachetnej klaczki.

Inny jest jeszcze w „Wołodyjowskim" obraz, pełen malarskiej plastyki: widok czambułu grasantów, wpędzonego w matnię przez chorągwie pana Michałowe. Ten wahający się, niepewny ruch ściganej zwierzyny, te postacie opryszków, wtulone w końskie grzywy, ten impet wreszcie, z jakim walą naprzebój, gdy się poczuli osaczeni — to dzieło, godne największego pędzla. Bo też słowo sienkiewiczowskie ma zawsze właściwą barwę — spokojną, plastyczną, oddającą rzeczywistość. Jest to epika w najwyższym stylu, budząca wtórnie dopiero, w przełamaniu przez świadomość czytelnika, refleksy liryczne, a nie starająca się wywoływać ich wprost, pospolitym chwytem.

Barwa i akcja, kolor i ruch — oto co jest tajemnicą nieprzemijającego czaru powieści historycznych Sienkiewicza. Aby przełożyć je na dzisiejszy język filmu, nie potrzeba wiele. Trzeba tylko uszanować myśl i wolę autora. „Trylogja" pisana była przed upowszechnieniem się kinematografji, ale pisana była jak gdyby w przeczuciu techniki scenarjusza filmowego na wielką skalę.

Kiedy zobaczymy na ekranie zapowiadany monumentalny obraz „Ogniem i mieczem", koń, zgodnie z wolą wielkiego pisarza, powinien być należycie przedstawiony. Czytaliśmy z radością zapowiedź, że znajdą się tam sanguszkowskie araby i inne konie wysokiej krwi wschodniej. Jest to rzecz konieczna, bez odpowiednich koni bowiem nie można właściwie przedstawić jazdy polskiej, kozackiej i tatarskiej w dobie największego rozkwitu zmagań kawaleryjskich.

Antoni Bogusławski.

KRONIKA

KRAJOWA

JEŹDZIECTWO

JURY D'APPEL OLIMPIJSKIE ODEBRAŁO POLSCE SREBRNY MEDAL W KONKURSIE MILITARI

Dnia 21.8 PAT. ogłosił, iż niemieckie urzędowe biuro informacyjne donosi, że najwyższy sąd rozjemczy międzynarodowego komitetu olimpijskiego, po rozpatrzeniu protestu zgłoszonego po olimpijskim konkursie militari, postanowił odebrać Polsce drugie miejsce i srebrny medal na tej podstawie, że rtm. Kawecki na Bambino jechał rzekomo nieprawidłowo. Polska drużyna została wobec tego zdyskwalifikowana, a drugie miejsce i srebrny medal przyznano W. Brytanji. Czechosłowacja, która dotychczas nie była wogóle sklasyfikowana, otrzymała trzecie miejsce i bronzowy medal olimpijski.

Po tej uchwale oficjalna kolejność w konkursie Militari jest następująca:

1) Niemcy (złoty medal olimpijski), 2) Wielka Brytanja (srebrny medal olimpijski), 3) Czechosłowacja (bronzowy medal).

Poniżej podajemy list komisji odwoławczej do szefa drużyny czechosłowackiej oraz list Pol. Zw. Jeździeckiego wykazujący jasno i wyraźnie że jury d'appel pogwałciło regulamin międzynarodowy, aby Polsce odebrać zasłużenie zdobyte medale.

Protest przeciwko rtm. Kaweckiemu wniesiony został na ręce komisji odwoławczej przez ekipę czechosłowacką. W komisji zasiadali: hr. Clarence von Rosen (Szwecja), płk. Bauer (Szwajcarja), mjr. Hektor (Francja), de Barneville (St. Zjedn.), oraz gen. Holzing (Niemcy) jako przewodniczący.

Wspomniana komisja odwoławcza po rozważeniu protestu przesłała na ręce szefa ekipy czechosłowackiej następujący list w dn. 18 b. m.:

„Protest, skierowany we właściwym czasie przez szefa ekipy czechosłowackiej w sprawie jazdy rtm. Kaweckiego został przyjęty przez komisję odwoławczą. W istocie, kawalerzysta polski nie przestrzegał ściśle wyznaczonej trasy, która — zgodnie z regulaminem — wywieszona była przy wejściu na stadion i wydana we wszystkich programach.

„Po wzięciu przeszkody Nr. 10 rtm. Kawecki zostawił po prawej stronie „barjerę", którą powinien był objechać z lewej strony, poczem wjechał na prawidłową trasę dopiero po zrobieniu nieprzewidzianego „węzła", aby następnie wziąć przeszkodę Nr. 11. W parcourze miał przeto miejsce błąd. Aby poprawić swój błąd, rtm. Kawecki powinien był wrócić do przeszkody 10-ej i stąd ponownie jechać, pozostawiając po lewej stronie wspomnianą „barjerę". Wobec tego komisja odwoławcza zdecydowała wyeliminować rtm. Kaweckiego, a w związku z tym całą ekipę polską.

Decyzję powyższą komitet odwoławczy zakomunikował „Komitetowi Organizacyjnemu Igrzysk", aby ten wyprowadził praktycznie odpowiednie konsekwencje.

Komisja odwoławcza wyraża żal z powodu spóźnionej decyzji, jednak komisja nie była w stanie zebrać się przed opublikowaniem wyników, dokonanym pospiesznie przez megafony. Natomiast wszelka dyskusja w czasie zawodów lub konkursów zabroniona jest wyraźnie regulaminami Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej".

W związku z powyższem Polski Związek Jeździecki zwołał nadzwyczajne zebranie Zarządu i wystosował do Międzynarodowego Związku Jeździeckiego następujące pismo:

Do Międzynarodowego Związku Jeździeckiego w Paryżu.

„Polski Związek Jeździecki został zaskoczony wiadomością podaną przez prasę, że decyzją Jury d'Appel został nam rzekomo odebrany srebrny medal we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego XI Olimpjady, z powodu dyskwalifikacji rotmistrza Kaweckiego.

Do tej pory nie mamy o tym oficjalnego zawiadomienia.

Gdyby ta nie spotykana dotąd w dziejach Olimpjady decyzja miała rzeczywiście miejsce, Polski Związek Jeździecki nie mógłby jej przyjąć do wiadomości z następujących powodów:

Decyzja jury o przyznaniu zespołowi polskiemu srebrnego medalu, zapadła i została ogłoszona w dniu 16 sierpnia około godz. 12.30.

Wręczenie medalu odbyło się tego samego dnia o godz. 20-ej, z czego wynika, że protest nie mógł być złożony w terminie, bo w przeciwnym razie, w myśl par. 158 pkt. b i par. 38 pkt. b regulaminu Międzynarodowego Związku Jeździeckiego, przyznanie i wręczenie nagrody musiałoby być wstrzymane.

W tym stanie rzeczy Jury d'Appel powzięło swą decyzję bezprawnie, urzędując już po rozdaniu nagród, nie powstrzymawszy poprzednio wręczenia nagrody w myśl par. 38 pkt. b, który brzmi: „W wypadku reklamacji, wynik ogłoszony, zostaje prowizorycznie uznany, lecz rozdanie nagród zostaje wstrzymane do ostatecznej decyzji".

Gdyby podawane przez prasę wiadomości o takiej decyzji Jury d'Appel okazały się prawdziwe, wnosimy niniejszym tę sprawę na rozpatrzenie przez najbliższy Kongres Międzynarodowego Związku Jeździeckiego, jako uchybienie procedurze i regulaminowi Międzynarodowego Związku Jeździeckiego".

Polski Związek Jeździecki.

Wschodnio-Kresowy Klub Jazdy urządza w dniach 26 i 27 września w Szczuczynie Nowogródzkim zawody hippiczne, których program przewiduje m. in. bieg myśliwski zakończony łapaniem lisa oraz konkurs pielęgnacji koni cywilnych, biorących udział w zawodach.

SPRAWOZDANIE
z zawodów konnych urządzonych przez W. K. K. J.
w Nowogródku w dniach 15 i 16 sierpnia.

15 sierpnia 1936 r.

Konkurs oficerski I stopnia im. Pana Wojewody Nowogródzkiego. Startowało 61 koni.

Warunki konkursu:

12 przeszkód do 1.10 mtr. wys. i 3 mtr. szer. tempo 375 mtr/min. Przy równych ilościach punktów rozgrywka na 6 przeszkodach tej samej wysokości.

Nagrody:

I — nagroda honorowa Pana Wojewody Nowogródzkiego 150 zł.
II — nagroda honorowa Wydziału Powiatowego i 100 zł.,
III — nagroda — 75 zł.
IV — nagroda — 50 zł.
V — nagroda — 30 zł.
VI — nagroda — 25 zł.

I — por. Bordziłowski Konstanty — „Rumun",
II — por. Trzebiński Stefan — „Awans",
III — por. Gołoński Stanisław — „Sulima"
IV — por. Borzdziłowski Konstanty—„As",
V — p. Meysztowiczówna — „Sex-Appel",
VI — por. Wojnikonis Władysław—„Obojczyk".

16 sierpnia 1936 r.

Konkurs „Świtezi" — o nagrodę przechodnią W. K. K. J. (Żubr z bronzu). **Startowało 26 koni.**

Warunki konkursu:

O nagrodę „Świtezi" mogą ubiegać się oddziały należące do W. K. K. J. Każdy oddział wystawia zespół z 4 jeźdźców i koni. Nagroda przechodzi na własność oddziału po trzykrotnem niekolejnem zdobyciu, najlepszy zespół prócz tej nagrody otrzymuje żetony pamiątkowe.

12 przeszkód do 1.20 mtr. wys. i do 4-ch mtr. szer. tempo 440 mtr/min. w dwóch nawrotach. Przy obliczeniu wyników decydują punkty trzech najlepszych jeźdźców. Przy równych punktach karnych osiągniętych przez zespoły—rozgrywka o pierwsze miejsce na połowie przeszkód.

Wyniki:

I — miejsce zespół 25 p. ułanów — 31 punktów.

Skład zespołu:

por. Czechowski — „Łowczy"
por. Dąbrowski — „Awans"
por. Gerlecki — „Żbik"
por. Czernyszewicz — „Szatan".

II — miejsce zespół 26 p. ułanów — 31½ punktów.

III — miejsce zespół 27 p. ułanów i 3 p. s. k. — po 32 punktów.

IV — miejsce zespół 9 szwadr. pion. — 96 punktów.

Indywidualnie:

I — miejsce por. Mikołajczyk Stefan — „Zachód".

II — miejsce por. Budarkiewicz Włodz. — „Absyda".

III — miejsce por. Gerlecki Tadeusz — „Żbik".

WYŚCIGI

W stajni K. hr. Zamoyskiego znajduje się 2 l. kl. gn. **Nebraska II** (L'Aretin — Bajadera III po Postumus), a nie, jak mylnie podano w Nr. 24 na str. 465 Nebraska (Casanova — Czarnobrewa).

DERBY ANGLO - ARABSKIE

Dnia 15 sierpnia b. r. rozegrane zostało w Lublinie **Derby Anglo-Arabskie** Nagroda im. Wiktora Leśniewskiego.

Gonitwę tę, w której brało udział 8 angloarabów, wygrał 3 l. ogier gn. **Hidalgo,** po Bambocheur od Zapałka, hodowli i własność Jerzego hr. Potockiego.

HODOWLA

WIADOMOŚCI ZE STADNINY „POSADOWO" STANISŁAWA HR. KORZBOK-ŁĄCKIEGO.

Kierownik Stadniny i Stajni Wyścigowej od 1929 r. major w st. spoczynku Mikołaj Mikulin.

Matki pełnej krwi angielskiej.

1) „Helena" (Nuage — Haarlocke — Galtee-More).
2) „Demetra" (King's Idler — May Baby).
3) „Orne" (Dolomit — Oregon).
4) „Beppona" (Beppo — Ruli-Nisi).
5) „Ringspiel" (St. Eloi — Riviera — Danilo II).
6) „Jolly" (Baccarat — Flore Fine).
7) „Florida" (Parachute — Desdemona — Sas).
8) „Cinia" (St. Eloi — Corycia — Kildare II).
9) „Deviee" (Admiral Hawke — Digne — Morganatic).
10) „Doree" (Admiral Hawke — Dilection — Tarquin).
11) „Bandera" II (Danilo II).
12) „Rossy Apple" (Ricsay — Rosezeta).

Przychówek z roku 1935.

1) kl. gniada, ur. 4.I. „Deianira" (Illuminator — Demetra).
2) kl. gniada, ur. 19.I „Frezia" (Illuminator — Florida).
3) og. gniady ur. 24.II „Hindus" (Illuminator — Helena).
4) kl. kasztanka, ur. 3.III „Carina" (Illuminator — Cinia).
5) kl. sk. gniada, ur. 11.III „Jolanta" (Illuminator — Jolly).
6) kl. c. gniada, ur. 14.IV „Dafne" (Illuminator — Devieé).
7) kl. kasztanka, ur. 2.V. „Róża" (Illuminator — Ringspiel).

Od klaczy **Beppona** źrebak padł, po og. Illuminator,
od kl. **Orne** źrebak padł po og. Palatin,
klacz **Digne** zabita (źrebak urodził się nieżywy),
klacz **Liebling** padła w 1935 r.,
klacz **Rossy Apple** jałowa po og. Palatin.

Przychówek z roku 1936 r.

1) kl. gniada „Fryne" (po og. Staffelstab — Florida).
2) og. gniady „Bard" (po og. Staffelstab — Bandera II).

Jałowe w 1936 r.

1) „Helena" po og. Staffelstab.
2) „Demetra" po og. Staffelstab.
3) „Orne" po og. Staffelstab.
4) „Cinia" po og. Staffelstab.
5) „Beppona" po og. Staffelstab.
6) „Ringspiel" po og. Staffelstab.
7) „Jolly" po og. Staffelstab.
8) „Devieé" po og. Staffelstab.
9) Doreé" po og. Staffelstab
10) „Rossy Apple" po og. Staffelstab.

Stanowione w roku 1936.

1) „Orne", ost. skok 3.I. og. Staffelstab.
2) „Jolly", ost. skok 14.II. og. Staffelstab.
3) „Ringspiel", ost. skok. 27.II. og. Staffelstab.
4) „Cinia", ost. skok 14.III. og. Staffelstab.
5) „Demetra", ost. skok 27.III. og. Staffelstab.
6) „Florida", ost. skok 31.III. og. Staffelstab.
7) „Bandera", ost. skok 18.IV og. Staffelstab.
8) „Doreé", ost. skok 28.V. og. Staffelstab.
9) „Helena", ost. skok 20.V. og. Pirat.
10) „Beppona", ost. skok 5.VI. og. Pirat.
11) „Rossy Apple", nie stanowiona.
12) „Deviée", ost. skok 28.IV. og. Staffelstab.

Stajnia wyścigowa.

1) og. „Nerv" (St. Eloi — Nettle).
2) og. „King of Song" (Admiral Hawke — Queen of Song).
3) og. 3 l. „Bembo" (Manton — Beppona).
4) kl. „Hate Toi" (St. Eloi — Helena).
5) kl. „Etoile" (Coriolianus — Etincelle).
6) kl. 4 l. „Ormianka" (Manton — Ondina).
7) kl. 2 l. „Rezeda" (Balthazar — Ringspiel).
8) og. 2 l. „Dzwonnik" (Balthazar — Digne)
9) og. 2 l. „Ganymedus" (Balthazar — Sapho ½ krwi).

Dział ½ krwi ang. i arab.

Urodziło się w 1935 r. — po ogierach:

„Illuminator" xx	37
„Palatin" xx	10
„Jaszmak", og. arab.	24
„Gidran" XXXI-12	13
„429 Schagya 3"	14
„Amurath" 19	13
„Chodkiewicz" ½ krwi wsch. prus.	12
„Ibis" ½ krwi ang. arab.	14
„Dziedzic" ½ krwi ang. arab.	10
„Emmo" wsch.-prus.	3
„Indor" ½ krwi ang. arab.	1
	151 razem

Urodziło się w roku 1936 po ogierach.

„Staffelstab" xx	14
„Hassan" xx	10
„Palatin" xx	6
„Jaszmak", or. arab.	20
„Merkury" ½ krwi ang.-ar.	11
„Amurath" 19	9
„Gidran XXXI-12"	18
„429 Schagya 3"	12
„Eskimo" ½ krwi ang. wsch. prus.	12
„Dziedzic" ½ krwi ang. arab.	3
„Pommery Sec" ½ krwi wsch. prus.	10
„Kamerun" ½ krwi ang. ar.	1
	126 razem

Stanowiono w roku 1936 ogierami:

„Staffelstab" xx	30
„Hasan" xx	25
„Pirat" xx	2
„Achmet" ½ krwi ang.-arab.	40
„Hochzeiter" ½ krwi wsch. prus.	9
„Eskimo" ½ krwi wsch. prus.	14
„429 Schagya 3" ½ krwi ang. arab.	29
„Dziedzic" ½ krwi ang. arab.	7
„Dum-Dum" ½ krwi ang. wsch. prus.	10
„Pommery-Sec" ½ krwi ang. wsch. prus.	28
„Goldkater"	25
„Komedius" ½ krwi wsch. prus.	22
	241 razem

Wcielono do stadniny na matki:

1) kl. „Jokasta", ur. 1931 (Admiral Hawke xx — Jutrzenka — Justicminister).

2) kl. „Muriel", ur. 1931 (Admiral Hawke xx — Mascotte — Sonntag).

3) kl. „Parma", ur. 1931 (Admiral Hawke xx — Pigułka — Tr. Moutard).

4) kl. „Issuria", ur. 1931 (Manton xx — Isadora — Chodkiewicz).

5) kl. „Ola", ur. 1931 (Manton xx — Olejna — Berggeist).

6) kl. „Iriiis", ur. 1931 (Manton xx — Ingomara — Ingomar xx).

7) kl. „Mirella", ur. 1931 (Manton xx — Miere).

8) kl. „Legia", ur. 1931 (Paladin II — Lilla).

9) kl. „Lina", ur. 1931 (Mazepa — Lenda — Pflanzer).

10) kl. „Tissa", ur. 1931 (Gidran XXXI-12 — Thesalia — Larameé).

11) kl. „Wróżka", ur. 1931 (Gidran XXXI-12 — Wista — Elmfeur).

12) kl. „Roksana" ur. 1931 (Gidran XXXI-12 — Rusałka — Trefelstein).

13) kl. „Haidea", ur. 1931 (Gidran XXXI-12 — Halinka — Amurath).

14) kl. „Łaguna", ur. 1931 (399 Schagya 19 — Ławina — Ryś oo).

15) kl. „Tamara", ur. 1931 (399 Schagya 19 — Titanica).

16) kl. „Hanum", ur. 1931 (399 Schagya 19 — Hera — Cato).

17) kl. „Narta", ur. 1931 (399 Schagya 19 — Nasza — Chodkiewicz).

18) kl. „Danaida", ur. 1931 (Atut — Daja — Cato).

19) kl. „Brawura", ur. 1931 (Atut — Braganca — Aviso).

20) kl. „Paradna", ur. 1931 (Atut — Pericola — Pflanzer).

21) kl. „Narwana", ur. 1931 (Atut — Nirwana — Aviso).

22) kl. „Burza", ur. 1931 (Chodkiewicz—Buksa — Goliath).

23) kl. „Lwica", ur. 1931 (Chodkiewicz—Licha).

24) kl. „Lesbia", ur. 1931 (Eskimo — Litwa — Columb).

25) kl. „Adria", ur. 1931 (Dziedzic — Artemida — Cietrzew).

(Dok. nast.)

ZAGRANICZNA

ANGLJA.

Siostra Windsor Lad'a Radiant po Blandford i Resplendent nabyta została przez Miss Dorothy Paget za 11.500 gwinei. Jest to najwyższa cena, zapłacona w Anglji za rocznaka od czasu 13.000 gwinei, wyłożonych w roku 1928 przez Mr. E. Harmsworth za Heartsease (Gay Crusader i Love Oil).

Przewyższa jednak i tę cenę suma 17.000 gwinei zapłaconych swego czasu przez Aga Khana za Feridoona, który nigdy nie biegał i w końcu sprzedanym został za 17 gwinei, a więc jedną tysiączną część swojej ceny kupna.

Najdroższymi roczniakami w Anglii były dotychczas: w roku 1900 Sceptre (10.000 gw.), w 1919 Yestward Ho (11.500 gw.), w 1920 Blue Ensign (14.500 gw.), w 1925 Fete (12.000 gw.), w 1926 Saracen (12.000 gw.), w 1927 Aftab (14.000 gw.), w 1928 Heartsease (13.000 gw.), w 1929 klacz po Tetratema i Dolabella (11.000 gw.).

Od tego czasu najwyższe ceny wahały się w granicach 6.000 — 9.000 gwinei.

Zadziwiającem jest, jak mało z powyżej zacytowanych koni stworzyło sobie w następstwie dobre imię na torze, jeśli abstrahować Sceptre, która na torze była fenomenem, a w stadzie również się odznaczyła.

Ponieważ Windsor Lad był zwycięzcą w Derby, St. Leger, Eclipse, Stakes, Coronation Cup, nowonabywczyni liczy prawdopodobnie na to, iż rodzona siostra jego nawet jeśli zawiedzie na torze — okaże się dobrą matką stadną.

FRANCJA.

Do Prix de la Pelouse na derby dystansie, gonitwie, rozegranej 24 lipca w Chantilly ogłoszone zostały wagi, z których czołową grupę musimy przytoczyć in extenso, a to ze względu, iż zhandicapowanym w niej został nabyty niedawno do stada Krasne na reproduktora syn Pharosa, kasztanowaty Ping Pong.

4	Corrida	65 kg	4	Cardon	58½ kg
5	Renette	65 „	4	Quorn	58½ „
5	Quai d'Orsay	63½ „	4	Ping Pong	58 „
4	Samos	62 „	4	Chaudière	58 „
6	Assuerus	60½ „	4	Magnetique	58 „
4	Bouillon	60 „	4	Roquepiquet	57½ „
3	Mieuxce	59 „	4	Votre Altesse	57 „
5	Ortolan	59 „	3	Sind	57 „
4	Bokbul	59 „	3	Vatellor	57 „

Jest to hcp., gdzie najwyższa waga nie może być mniejszą od 65 kg., taką też dostała klacz Corrida.

Interesującem więc jest potraktowanie przez francuskiego handicapera Ping Ponga wśród najlepszej francuskiej klasy, do której zaliczamy przedewszystkiem Mieuxce (Derby i Grand Prix), Corrida (Prix du Président), Samos (zeszłoroczne Prix de l'Arc De Triomphe), Bouillon (III-i w Frix de President), Bokbul (III-i w Ascot Gold Cup i zwycięzca we franc. St. Leger), angielskiego Sind (II-i w Grand Prix) i Vatellor'a (II-i w Derby i Prix du Président).

Porównując wagę Ping Pong'a z innemi czterolatkami wydaje się, iż handicaper wyznaczył mu miejsce gdzieś między II-ą a III-ą francuską klasą. Oczywiście w roku ub. ocena ta byłaby zapewne wyższa.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Budapeszt, 20 sierpnia.

St. Istvan-dij. 31.200 pengö — 1.800 mtr.

1. Alaska, 3 l. kl. gn. (Balbinus — Aldaska) ks. Festetics. 48½ kg., ż. Csuta.
2. Naplom, 3 l. og. (po Naplopo) st. Bakony pölöske, 47½ kg., ż. Rozsa.
3. Borura derü, 3 l. kl. (po Balbinus) st. Kenderes 55 kg., ż. Csaplar.

b. m.: Agrippa, Rudi, Lincoln, Carthago, Satur, Ultimo, Rang, Raisonneur.

Wygrane o ½ dł. — łeb. Czas: 1:54. Tot.: 24, 16, 20, 17:10.

Baden-Baden, 23 sierpnia.

Fürstenberg Rennen, 21.000 RM — 2.100 mtr., dla 3 latk.

1. Wahnfried, og. gn. (Flamboyant — Winnica) P. Mülhens, 57 kg. ż. J. Rastenberger.
2. Huanguelen, kl. (po Blenheim) Razza del Soldo 52½ kg., ż. P. Caprioli.
3. Periander, og. (po Oleander) A. i C. v. Weinberg, 56 kg., ż. W. Held.

b. m.: Item, Idomeneus.

Wygrane o 2 — 2½ dług. Czas: 2:18,8. Tot.: 20, 14, 16:10.

Deauville, 23 sierpnia.

Grand Prix de Deauville, 200.000 fr. — 2.600 mtr.

1. Fantastic, 3 l. og. gn. (Aethelstan — Fanatic) Jean Stern 53 kg., ż. G. Duforez.
2. El Mers, 3 l. og. (po El Malon) L. de Paula Machado, 53 kg., ż. F. Herve.
3. Cousine, 3 l. kl. (po Deiri) ks. de F. Lucinge, 53½ kg., ż. R. Brethes.

b. m.: Prince Achille, Amontilado, Blue Bell III, Denver, Saint Andrews, Tulipier, Astyanax, Genetout, Le Vizir, Petit Jean, Patachon, Fitenoor, Clou de Girofle, Love Call, Kigha.

Wygrane o łeb — 2 dług. Czas: 2:46,4. Tot.: 83, 31, 42, 55:10.

Baden-Baden, 25 sierpnia.

Zukunfts Rennen, 21.000 RM. — 1.200 m. dla 2 latk.

1. Trollius, og. kaszt. (Oleander — Tiberia) W. Bresges, 55 kg. ż. E. Böhlke.
2. Pfeiferkönig, og. (po Herold) R. Haniel, 55 kg., ż. O. Schmidt.
3. Galleria Brera, kl. (po Graf Isolani) st. Erlenhof, 50½ kg., ż. W. Lacina.

b. m.: Abendfrieden, Iniga Isolani, Belton, Adria.

Wygrane o ¾ — 1¾ dług. Czas: 1:14,8. Tot.: 88, 23, 15, 55:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwow: i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 7. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do termin ich umieszczenia.

Cena numeru 1.75 zł. **Nr. 25**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł., 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice zł. 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 7.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

2933 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Okólnik 10, tel. 644-59.

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 1 WRZEŚNIA 1936 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. — sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —

ADRES REDAKCJI:
MAZOWIECKA 7, TEL. 220-26
ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"
RACHUNEK W P.K.O. 6161.